Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR – mgr STEFAN RDZANEK

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20.
Konto czekowe P. K. O. 8491.

Rok XXXVIII **Nr 14–15** **1 sierpnia 1939 r.**

W organizacji i pracy – przyszłość i potęga Polski

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR – mgr STEFAN RDZANEK

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20.
Konto czekowe P. K. O. 8491.

Rok XXXVIII **Nr 14—15** **1 sierpnia 1939 r.**

Zakład Technologii Środków Lekarskich Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie
Kierownik Zakładu Prof. Inż. Adam Koss.

Adam Koss

Chlor we współczesnym przemyśle chemicznym, a w szczególności chemiczno-farmaceutycznym

Le chlor dans l'industrie chimique contemporaine, et en particulier chimique-pharmaceutique

(dokończenie)

Spośród gazów bojowych, spotykanych w dostępnej literaturze fachowej, Tabela II obejmuje niemal wszystkie, posiadające w cząsteczce chlor; liczba ich wynosi ok. 20, a między nimi znajduje się komplet najgroźniejszych (fosgen, dwufosgen, iperyt, chloropikryna, luizyt, adamsyt); przeważają tutaj związki alifatyczne, jako na ogół aktywniejsze; jest też kilka, należących do szeregu aromatycznego.

Tabela II.

Nr i nazwa grupy	Nazwa związku: racjonalna	Nazwa związku: techniczna[15])	Wzór strukturalny	Stan skupienia[15])	Produkty podst. zaw. chlor.	Uwagi
I. chlor	chlor	berthollit	Cl_2	gaz	—	—
II. chlorki nieorganiczne	chlorek cynku	—	$ZnCl_2$	c. stałe	chlor	mgłotwórcze
	czterochl. cyny	opacyt	$Sn\,Cl_4$	c. ciekłe	„	
	„ krzemu	—	$Si\,Cl_4$	„ „	„	
	„ tytanu	fumigeryt	$Ti\,Cl_4$	„ „	„	
III. pochodne kw. siarkowego	chlorek metylosiarkowy	weliantyt	$SO_2(Cl)\,(OCH_3)$	c. ciekłe	chlorek sulfurylu	
	chlorek etylosiarkowy	sulwinit	$SO_2(Cl)\,(OC_2H_5)$	„ „		
IV. chlorobezw. kwasów	tlenochlorek węgla	fosgen[16])	$COCl_2$	gaz	chlor	

d. c. Tabeli II.

Nr i nazwa grupy	Nazwa związku		Wzór strukturalny	Stan skupienia	produkty podst. zaw. chlor.	Uwagi
	racjonalna	techniczna				
V. pochodne estrów	chloromrówczan metylu	—	$CO(Cl)\ (OCH^3)$	c. ciekłe	fosgen	
	chloromrówczan chlorometylu	palit	$CO(Cl)\ (OCH_2Cl)$	„ „	chlor	
	chloromrówczan dwuchlorometylu	„	$CO(Cl)\ (OCHCl_2)$	„ „	„	
	chloromrówczan trzychlorometylu	dwofosgen, zielony krzyż	$CO(Cl)\ (OCCl_3)$	„ „	„ i fosgen	
VI. pochodne ketonów	chloroaceton [17]	tonit	$CO(CH_3)\ (CH_2Cl)$	c. ciekłe	chlor	
VII. pochodne eteru metylowego i etylowego	dwuchlorodwumetyloeter	labiryntyk	$O(CH_2Cl)_2$	c. ciekłe	chlor	nietrwały
	siarczek dwuchlorodwuetylu	iperyt, żółty krzyż [18]	$S(CH_2CH_2Cl)_2$	„ „	etylenochlorohydryna lub chlorowodór lub jednochlorek siarki	
VIII. pochodne merkaptanu	trzychlorometylochloromerkaptan	clairsyt	$S(Cl)\ (CCl_3)$	c. ciekłe	chlor	małe zastosowanie
IX. pochodne węglowodor. aromat.	chlorek benzylu [19]	—	$C_6H_5\ CH_2Cl$	c. ciekłe	chlor	
X. pochodne ketonów aromat.	chloroacetofenon	—	$C_6H_5\ COCH_2Cl$	c. stałe	chlor lub chlorek chloroacetylu	używ. przez policję, powoj. g. boj.
XI. związki azotowe	chlorocyjan	manguinit	$CCl\ CN$	c. ciekłe	chlor	nietrwały
	nitrochloroform	chloropikryna	$CCl_3(NO_2)$	„ „	wapno biel.	
	chlorek fenylokarbiloaminy	—	$C_6H_5 . \dot{N} : CCl_2$	„ „	chlor	
XII. związki arsenu	dwuchlorometyloarseniak	—	$As(CH_3)\ (Cl_2)$	c. ciekłe	chlorowodór i chlorek met.	powojenny gaz bojowy
	dwuchloroetyloarseniak	dick	$As(C_2H_5)\ (Cl_2)$	„ „	chlorowodór i chlorek etyl.	
	β-chlorowinylodwuchloroarsina	luizyt I [20]	$CHCl : CH.AsCl_2$	„ „	chlorek arsenawy	powojenny gaz bojowy
	dwufenylochloroarsina	clark I, niebieski krzyż	$As(C_6H_5)_2Cl$	c. stałe	jak poprz. i chlorobenzen [21]	
	dwufenyloimidochloroarsina	adamsyt	$C_6H_4.NH.C_6H_4$ / $As \cdot Cl$	„ „		

Gazów bez chloru w cząsteczce jest ok. 12; nie odgrywają one, jako broń chemiczna, tej roli co poprzednie; rzeczywiście groźnych jest między nimi zaledwie kilka, np. akroleina, bromocyjan, dwumetylosulfat. Z powyższego widoczna jest rola chloru w produkcji gazów bojowych tym bardziej, że nawet te między nimi, które nie posiadają chloru w cząsteczce, otrzymuje się niejednokrotnie również przy pomocy odpowiednich półproduktów, zawierających chlor, np. bromobenzylocyjan, ($C_6H_5CH.Br.CN$), z chlorku benzylu.

Badania dotychczasowe, prowadzone z kilkoma gazami (dwufosgen, iperyt i in.), częściowo wyjaśniły zależność między składem i budową gazu a jego własnościami toksycznymi[22]). Badania te są wprawdzie niekompletne, wyniki ich przedstawiają sobą materiał dosyć skromny, nie dorównywujący analogicznym studiom w dziedzinie środków leczniczych, chociażby np. pochodnych fenolu, lecz w każdym razie stanowią one ważny krok w kierunku usystematyzowania tej nowej dziedziny, i stąd ich doniosłe znaczenie. Jedno nie ulega już wątpliwości: chlor, jako pierwiastek pod względem chemicznym sam przez się bardzo aktywny (duszący gaz bojowy), działa często synergetycznie w prostych mieszankach chloru lub jego prostszych połączeniach z innymi gazami bojowymi (chlor z fosgenem, fosgen z chloropikryną).

W świetle własności gazów bojowych interesują oczywiście rozmiary ich produkcji.

Oto dla ilustracji kilka liczb charakterystycznych dla Rzeszy Niemieckiej przez ciąg trwania ostatniej wojny, t.j. od 1914 do 1918 r.[23]). W okresie tym Niemcy wyprodukowały ogółem: 15600 t dwufosgenu (zielony krzyż), 7000 t chloropikryny, 5000 t iperytu (żółty krzyż), 700 t chlorku fenylokarbiloaminy. W końcu wojny produkcja w Niemczech wynosiła miesięcznie 900 t iperytu i 600 t gazu clark I. Dwie ostatnie liczby, nawet pod względem wagowym poważne, wprost imponują, jeśli się weźmie pod uwagę, że stężenie śmiercionośne lub niebezpieczne zwykle nie przekracza dla gazów bojowych kilkunastu — kilkudziesięciu mg/1 m^3 powietrza w ciągu kilkunastu minut. Światowa produkcja tych gazów w tym samym okresie wyraziłaby się z gruba zapewne, jako 4—5 krotna w stosunku do niemieckiej.

Przy produkcji gazów bojowych, wymienionych w Tabeli II, najczęściej stosuje się wolny chlor. Jest ciekawy pewien związek tej produkcji z przemysłem chemiczno-farmaceutycznym (duotal, butolan, stowaina, quietol). Logicznie związany z tym działem jest oczywiście wyrób środków „przeciwgazowych", czyli t. zw. „odtrutek": chlor, wapno bielące, podchloryn sodu (potasu) — oto główne odtrutki przy odkażaniu zagazowanych przestrzeni, terenów i pomieszczeń; odtrutki są więc niejako również środkami leczniczymi o masowym — w pewnych okolicznościach — użyciu, tak samo, jak chloraktin i annogen są odtrutkami dla osób, porażonych zewnętrznie tymi gazami. Ponieważ wśród odtrutek pierwszej kategorii chlor i wapno bielące są przy swej skuteczności działania najtańsze, najekonomiczniejsze i mogą być łatwo transportowane do miejsca zapotrzebowania, więc też znalazły największe zastosowanie.

Na pierwszy rzut oka uderza, że w charakterze odtrutek przeciwko gazom, zawierającym w cząsteczce chlor (chodzi głównie o iperyt i luizyt), występuje znowu wolny chlor, względnie wapno bielące. Ten fakt jest dziś zrozumiały w świetle przeprowadzonych badań nad otrzymaniem z gazów bojowych ich tleno-, wodorotleno-, lub chloropochodnych, t. j. związków, które zostały pozbawione swoich toksoforów i wskutek tego nabyły własności ciał obojętnych lub posiadających bardzo osłabione działanie toksyczne.

Już na wstępie wspomniano o ważności chloru i jego prostszych połączeń dla przemysłu chemicznego najszerzej pojętego. W Polsce wyrabia się niektóre, najważniejsze, z tych produktów[24]) w ilościach dostatecznych i jakości odpowiedniej; produkuje się: chlor elektrolityczny ciekły (96—99%-owy), wapno bielące (z zawartością 32—36% czynnego chloru), kwas solny techniczny (w sprzedaży ok. 35%-owy, t.j. mocy 20—22° Bé). Od 1938 r. produkuje się również chemicznie czysty kwas solny przez spalanie chloru w atmosferze wodoru[25]).

Na tle poruszonych rozważań powstaje zapytanie, czy, w razie dalszego rozwoju omówionych działów krajowej produkcji chemicznej, Polska będzie mogła dostarczyć w niezbędnej ilości tego podstawowego surowca, którym jest sól kuchenna? Oczywiście import jest tutaj wykluczony. Jest to pytanie tym bardziej aktualne, że normalny ogólny roczny rozchód soli kuchennej w Polsce na wszystkie cele wraz z konsumcją wynosi ok. 200.000 t.

Odpowiedzi na te wątpliwości dostarczają wyniki badań geologicznych[26]), i jest szczęśliwym zbiegiem okoliczności, że pod tym względem wszelkie obawy są płonne. Ostatnie poszukiwania dowiodły, że zasoby soli kuchennej w Polsce wynoszą: 1) pas Podkarpacki (złoża pokładowe — sól bryłowa, iłowa, solankowa) od granicy Rumunii do Rybnika na G. Śląsku włącznie ok. 4.5 miliarda t, 2) obszar Wielkopolski (złoża słupowe, sól bryłowa Inowrocław, Góra, Wapno) ok. 1.7 miliarda t; czyni to ogółem ok. 6,2 miliarda t. A więc jest zupełna gwarancja zapasów, i rozpatrywane pod tym kątem działy wszelkiego przemysłu chemicznego nie napotykają na żadne trudności.

Streszczenie.

Między produktami wyjściowymi, stosowanymi do syntezy środków leczniczych, ważną, wprost dominującą rolę odgrywają: chlor oraz jego proste pochodne, np. kwas solny, wapno bielące i in.

Wśród chloropochodnych organicznych szeregu tłuszczowego zasługują na uwagę zarówno te, które posiadają własności półproduktów farmaceutycznych (chloroaceton, kwas jednochlorooctowy, chlorek acetylu), jak również — własności środków leczniczych (chloroform, wodnik chloralu, dormiol, woluntal).

W szeregu aromatycznym są ważne: 1) środki lecznicze o działaniu wybitnie antyseptycznym do użytku zewnętrznego (krajowy chloraktin i annogen, sagrotan), 2) chlorobenzen, jako wyjście do gwajakolu i fenacetyny (przez nitrowanie), 3) chloropochodne toluenu do otrzymania alkoholu benzylowego, aldehydu i kwasu benzoesowego.

Między chloropochodnymi tłuszczowymi i aromatycznymi zwraca uwagę grupa związków, tzw. gazów bojowych. Odtrutki przeciw tym gazom noszą wszelkie cechy leków o masowej produkcji, i przeto ich wyrób wiąże się z przemysłem chemiczno-farmaceu-

tycznym. Znamienne, że odtrutki zawierają w cząsteczce również chlor.

Przy dużym zapotrzebowaniu chloru Polska jest dostatecznie zaopatrzona w odpowiedni surowiec (sól kuchenna), występujący na całym Podkarpaciu i w Wielkopolsce.

Résumé.

Parmi les produits appliqués à la synthèse des médicaments le chlore et ses dérivés simples, comme l'acide chlorhydrique, le chlorure de chaux, et autres, ont un rôle important, dominant.

Dans le nombre des dérivés organiques du chlore de la série aliphatique, méritent de retenir l'attention ceux qui possedent la propriété de demi-produits pharmaceutiques (chloraceton, acide acétique monochloré, chlorure acétique), ainsi que ceux qui ont la propriété de remèdes thérapeutiques (chloroform, chloralhydrate, dormiol, voluntal).

Dans la série des produits aromatiques ont de l'importance: 1) les remèdes thèrapeutiques à l'action remarquablement antiseptique pour l'usage externe (chloractine indigène, annogène, sagrotane), 2) la benzène monochlorée, comme base du gaïacol et de la phénacétine (par nitration), 3) les dérivés chlorès du toluène pour obtenir l'alcool benzylique, l'aldehyd et l'acide benzoïque.

Parmi les dérivés du chlor aliphatiques et aromatiques, l'attention est attirée par le groupe des combinaisons appelées gaz de combat. Les contre-poisons de ces gaz ont tous les signes des remèdes de production en masse et par là leur fabrication est liée à l'industrie chimique-pharmaceutique. Chose caractéristique, les contre-poisons contiennent également du chlore dans la molécule.

Au cas où de grandes quantités de chlore seraient nécessaires, la Pologne est sufisamement pourvue en matière premiere (sel de cuisine) qui se trouve dans toute la région située au pied des Carpathes et la Grande Pologne.

Varsovie, mai 1939. Institut de Technologie des Médicaments de l'Université Józef Piłsudski à Varsovie.

Directeur de l'Institut: prof. Ing. Adam Koss.

15) U.Müller, Die chemische Waffe, (1935).

16) stosowany również do syntezy duotalu i butolanu, St. Weil, jak pod 1; 266 i 285.

17) stosowany również do syntezy stowainy, E. Fourneau, jak pod 13; 277; quietolu, St. Weil, jak pod 1; 119.

18) H. Stolzenberg, Ultra Gifte 45, (1930).

19) również ewentualnie do syntezy alkoholu benzylowego.

20) jeden z niebezpieczniejszych gazów bojowych, U. Müller, jak pod 15; 109.

21) stosowany również do syntezy o- i p- nitrochlorobenzenu, H. E. Fierz-Dawid, jak pod 7; 95 i 196.

22) Vademecum obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ludności cywilnej 488, (1935).

23) jak pod 15.

24) XVIII Sprawozdanie Związku Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej za 1938 rok.

25) jak pod 24: „Nowe działy produkcji", 64; E. Trepka, Roczniki Chem. 19, 50, (1939).

26) St. Czarnocki, Bogactwa kopalne Polski 85, (1931).

Ustawa o Izbach Aptekarskich

Ustawa z dnia 15 czerwca 1939 roku (Dz. U. R. P. nr 55 z dnia 26 czerwca 1939 roku, poz. 346)

Dział I.

Postanowienia ogólne.

Art. 1. Naczelna Izba Aptekarska i okręgowe izby aptekarskie stanowią samorząd zawodu aptekarskiego, jako reprezentację zawodowych, społecznych i gospodarczych interesów zawodu aptekarskiego i rządzą się przepisami, zawartymi w ustawie niniejszej.

Art. 2. (1) Każda izba aptekarska ma osobowość prawną.
(2) Język polski jest językiem urzędowym izb aptekarskich.

Art. 3. (1) Działalność okręgowej izby aptekarskiej obejmuje obszar jednego lub więcej województw.

(2) Minister Opieki Społecznej ustala po raz pierwszy — po zasięgnięciu opinii istniejących farmaceutycznych organizacyj zawodowych — okręgi działalności i siedziby poszczególnych izb aptekarskich, a powstających po utworzeniu Naczelnej Izby Aptekarskiej, po zasięgnięciu jej opinii.

(3) M. st. Warszawa jest siedzibą Naczelnej Izby Aptekarskiej.

Art. 4. Do zakresu działania izb aptekarskich należy :

1) przedstawicielstwo zawodu aptekarskiego i obrona jego interesów;

2) współdziałanie z władzami rządowymi i samorządowymi w sprawach zawodu aptekarskiego;

3) prowadzenie ewidencji aptek oraz osób, wykonywujących zawód aptekarski;

4) opiniowanie projektów ustaw, rozporządzeń i ważniejszych zarządzeń w sprawach zawodu aptekarskiego;

5) krzewienie i strzeżenie zasad etyki zawodowej wśród członków;

6) współdziałanie w nadzorze nad praktyką aptekarską oraz pracą zawodową, potrzebną do nabycia praw samodzielnego zarządzania apteką;

7) piecza nad utrzymaniem zawodu aptekarskiego na odpowiednim poziomie naukowym;

8) piecza nad stanem materialnym członków izby, w szczególności zakładanie, za zgodą właściwej władzy, i prowadzenie instytucyj ubezpieczeniowych oraz wzajemnej pomocy dla członków zawodu i ich rodzin, bądź przystąpienie do tego rodzaju instytucyj spoza zakresu działania izby oraz udzielanie pomocy materialnej niezamożnym członkom zawodu;

9) popieranie instytucyj naukowych oraz zakładanie, prowadzenie lub popieranie prac i instytucyj społecznych;

10) sądownictwo dyscyplinarne;

11) sądownictwo polubowne.

Art. 5. Izby aptekarskie korzystają z prawa używania pieczęci z godłem państwowym, której wzór zatwierdza Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 6. (1) Każda izba aptekarska posiada własny regulamin.

(2) Naczelna Izba Aptekarska zatwierdza regulaminy okręgowych izb aptekarskich, regulamin zaś Naczelnej Izby Aptekarskiej — Minister Opieki Społecznej.

(3) Regulamin izby zawiera przepisy:

1) o organizacji i trybie urzędowania organów, instytucyj oraz biur izby;

2) o sposobie prowadzenia ewidencji członków izby;

3) o sposobie uiszczania składek rocznych oraz innych opłat na rzecz izby;

4) w sprawach zleconych przez Ministra Opieki Społecznej;

5) w innych sprawach, przewidzianych ustawą niniejszą.

(4) Regulamin izby może przekazywać wykonywanie niektórych czynności zarządu izby aptekarskiej w miejscowościach, oddalonych od siedziby izby, ustanowionym w tym celu delegatom. Delegatów wyznacza zarząd izby aptekarskiej spośród członków izby, zamieszkałych w danej miejscowości.

Art. 7. (1) Izby aptekarskie są wolne od wszelkich państwowych podatków i opłat w tym samym zakresie i w tych samych przypadkach, w jakich obowiązujące przepisy przewidują to w stosunku do związków samorządu terytorialnego; nie dotyczy to opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

(2) Wpisowe, składki członkowskie i opłaty na rzecz instytucyj, prowadzonych przez izbę, koszty postępowania dyscyplinarnego oraz grzywny irzeczone prawomocnie są należnościami publicznoprawnymi i w razie nie wpłacenia ich w terminie oznaczonym, po uprzednim bezskutecznym upomnieniu przez izbę, będą ściągane razem z ustawowymi odsetkami zwłoki w drodze przewidzianej dla należności, ściąganych w trybie egzekucji administracyjnej.

Dział II.

Okręgowe izby aptekarskie, obowiązki i prawa członków.

Art. 8. (1) Okręgowa izba aptekarska składa się z osób wpisanych na listę jej członków.

(2) Wszystkie osoby, wykonywające zawód aptekarski oraz odbywające w aptekach jednoroczną praktykę aptekarską na terenie danej izby, powinny być wpisane na listę członków okręgowej izby aptekarskiej.

(3) Zarządcy aptek są obowiązani zawiadomić właściwą okręgową izbę aptekarską najpóźniej w ciągu 7 dni o rozpoczęciu i zaprzestaniu pracy w aptece przez osobę, wykonywającą zawód aptekarski.

(4) Osoba, wykonywająca zawód aptekarski na terenie więcej niż jednej izby, zapisuje się na listę członków tej izby, na terenie której ma stałe miejsce zamieszkania.

(5) Osoby, mające prawo wykonywania zawodu aptekarskiego, a z prawa tego nie korzystające, mogą być na swą prośbę wpisane przez zarząd na listę jej członków.

(6) Osoby, które przestały wykonywać zawód aptekarski, obowiązane są w ciągu trzech miesięcy zawiadomić o tym zarząd właściwej izby; w razie ponownego rozpoczęcia wykonywania zawodu aptekarskiego, izbę należy zawiadomić najpóźniej w ciągu 7 dni.

Art. 9. Członkowie izb aptekarskich są obowiązani przestrzegać zasad etyki, godnie zachowywać się i sumiennie wykonywać swoje obowiązki zawodowe.

Art. 10. (1) Członkowie okręgowej izby aptekarskiej płacą na jej potrzeby składki roczne i opłaty, uchwalone przez radę izby na rzecz instytucyj, przewidzianych w art. 4 pkt 8) i 9).

(2) Rada izby aptekarskiej może uchwalić przymus należenia wszystkich członków izby do instytucyj, wymienionych w art. 4 pkt 8).

(3) Członkowie okręgowej izby aptekarskiej, którzy nabyli prawa emerytalne, mogą się zwolnić od obowiązku należenia do instytucyj, wymienionych w art. 4 pkt 8), zaś podlegający obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego mogą być zwolnieni od tego obowiązku przez zarząd izby; w przypadku sporu rozstrzyga Naczelna Izba Aptekarska.

(4) Szczegółowe przepisy, ustalające charakter prawny, organizację i sposób prowadzenia instytucyj ubezpieczeniowych, wzajemnej pomocy i innych utworzonych przy izbach aptekarskich w myśl ustawy niniejszej, określają statuty tych instytucyj; statuty instytucyj ubezpieczeniowych mogą przewidzieć prawo przyznawania w wyjątkowych wypadkach pomocy materialnej rodzinom członków izby, skreślonych z tej listy.

(5) Do instytucyj, wymienionych w art. 4 pkt 8), stosują się odpowiednio przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1928 r. o kontroli ubezpieczeń (Dz. U. R. P. nr 9, poz. 64); statuty instytucyj, wymienionych w art. 4 pkt 8), ustalają organy tych instytucyj oraz udział władz izby w ich administracji.

(6) Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej zatwierdza statuty instytucyj, wymienionych w art. 4 pkt 8).

Dział III.

Rozdział I.

Art. 11. Rada, zarząd, komisja rewizyjna i sąd dyscyplinarny są organami okręgowej izby aptekarskiej.

Art. 12. (1) Wszystkie mandaty z wyborów oraz czynności delegatów izb, wymienionych w art. 6 ust. (3), pełnione są bezpłatnie; regulamin izby może przewidzieć przyznawanie zwrotu kosztów, poniesionych w związku z pełnieniem czynności w izbie.

(2) Członkowie izby są obowiązani przyjąć mandaty powierzone im z wyborów; wyjątki od tej zasady, z uwzględnieniem przepisów ust. (3), określa regulamin izby, który jednocześnie określi warunki i sposób zrzeczenia się lub utraty mandatu oraz właściwość organów izby do orzekania w tych sprawach.

(3) Prawo zrzeczenia się mandatu bez uzasadnienia przysługuje członkom izby, którzy:

1) ukończyli 60 lat życia;

2) byli członkami organów izby w ostatniej kadencji.

(4) Czas piastowania mandatu z wyboru trwa 5 lat; zasady ustępowania członków, zmiany lub ponownego wyboru organów izby określa regulamin izby.

Rozdział II.

Rada izby aptekarskiej.

Art. 13. (1) Rada okręgowej izby aptekarskiej jest organem stanowiącym.

(2) Do zakresu działania rady izby aptekarskiej należy w szczególnoci:

1) uchwalanie budżetu izby oraz ustalanie wysokości składki wpisowej i rocznej na potrzeby izby;

2) zatwierdzanie rocznego sprawozdania zarządu izby i rocznego zamknięcia rachunkowego;

3) wybór członków Naczelnej Izby Aptekarskiej;

4) rozporządzanie majątkiem izby oraz rozstrzyganie w sprawach nabywania lub zbywania nieruchomości, ich obciążeń i regulacyj hipotecznych;

5) uchwalanie i zmiany regulaminu izby i statutów instytucyj, utworzonych przy izbie;

6) sprawy, wymienione w art. 4 pkt 8) i 9);

7) sprawy, przekazane radzie przez regulamin izby, Naczelną Izbę Aptekarską lub przez Ministra Opieki Społecznej.

(3) Uchwały rady okręgowej izby w sprawach, wymienionych w art. 4 pkt 8), wymagają zatwierdzenia przez Naczelną Izbę Aptekarską.

(4) Rada okręgowej izby ma prawo przekazywać zarządowi izby niektóre sprawy, wymienione w ust. (2) pkt 4), 5), 6) i 7).

Art. 14. (1) Rada izby w okręgowych izbach aptekarskich, liczących do 200 członków, składa się z 20 członków i 10 zastępców, a w izbach, liczących ponad 200 członków, liczba członków rady powiększa się o jednego członka od każdej pełnej lub rozpoczętej pięćdziesiątki członków izby.

(2) Czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim członkom izby aptekarskiej, wpisanym na jej listę nie później, niż na 30 dni przed dniem ogłoszenia wyborów, z wyjątkiem osób, odbywających jednoroczną praktykę aptekarską.

(3) Bierne prawo wyborcze przysługuje wszystkim członkom izby po 5 latach wykonywania zawodu aptekarskiego lub wcześniej dla mających prawo zarządu aptekami, wpisanym na jej listę nie później, niż na 30 dni przed dniem ogłoszenia wyborów.

(4) Kadencja rady trwa 5 lat.

(5) Minister Opieki Społecznej wyda przepisy, zawierające ordynację wyborczą do rad okręgowych izb aptekarskich.

Art. 15. (1) Rada izby wybiera na okres kadencji:

1) spośród siebie:

a) zarząd izby, składający się z prezesa, 2 jego zastępców i 5 — 7 członków,

b) 2 — 4 zastępców członków zarządu,

c) 2 delegatów do Naczelnej Izby Aptekarskiej;

2) spośród wszystkich czonków izby:

a) komisję rewizyjną izby w liczbie 3 członków i 2 zastępców,

b) sąd dyscyplinarny izby.

(2) Prezes zarządu jest prezesem izby, zastępcy prezesa zarządu — zastępcami prezesa izby.

(3) Przynajmniej połowa spośród członków zarządu, w tym prezes, 2 jego zastępcy i sekretarz, powinna stale mieszkać w siedzibie izby lub jej pobliżu; rada izby może tworzyć poza siedzibą izby stałe zamiejscowe wydziały sądu dyscyplinarnego.

(4) Rada lub zarząd izby mogą spośród wszystkich członków izby powoływać komisje i powierzać im wykonywanie ściśle określonych zadań.

(5) Zastępcy prezesa izby, członkowie zarządu i ich zastępcy, członkowie innych organów izb aptekarskich oraz 2 delegatów do Naczelnej Izby Aptekarskiej powinni być wybierani równomiernie spośród obu grup członków izby, mianowicie spośród grupy pracodawców i grupy pracowników.

(6) Nie można łączyć w jednej osobie czynności członka zarządu, sądu dyscyplinarnego lub komisji rewizyjnej.

Rozdział III.

Zarząd okręgowej izby aptekarskiej.

Art. 16. (1) Zarząd okręgowej izby aptekarskiej jest jej organem wykonawczym.

(2) Zarząd izby wybiera spośród siebie na okres kadencji sekretarza i skarbnika. Sekretarz izby powinien być wybrany z odmiennej grupy członków izby, niż jej prezes.

(3) Zarząd izby nadto rozstrzyga wszystkie sprawy, nie zastrzeżone radzie izby, składa radzie i po zatwierdzeniu przez nią Naczelnej Izbie Aptekarskiej sprawozdania roczne ze swej działalności oraz załatwia wszelkie sprawy, przekazane izbie przez władze państwowe, radę lub Naczelną Izbę Aptekarską.

(4) Prezes izby jest jej przedstawicielem na zewnątrz.

Rozdział IV.

Komisja rewizyjna okręgowej izby aptekarskiej.

Art. 17. (1) Komisja rewizyjna jest organem kontrolującym działalność finansową i gospodarczą izby oraz prowadzonych przez nią instytucyj.

(2) Komisja rewizyjna w szczególności:

1) przeprowadza kontrolę finansową i gospodarczą organów i instytucyj izby;

2) opracowuje sprawozdania ze swej działalności dla użytku Ministra Opieki Społecznej, Naczelnej Izby Aptekarskiej i rady okręgowej izby;

3) zgłasza wnioski co do ulepszenia gospodarki organów i instytucyj izby.

(3) Komisja rewizyjna powinna wykonywać swe czynności co najmniej raz na rok przed rocznym zebraniem rady izby, a nadto, ilekroć uzna to za potrzebne Minister Opieki Społecznej, Naczelna Izba Aptekarska lub rada izby.

Dział IV.

Naczelna Izba Aptekarska.

Art. 18. (1) Naczelna Izba Aptekarska, jako przedstawicielka zawodu aptekarskiego i władza nadzorcza okręgowych izb aptekarskich, jest powołana poza uprawnieniami, przewidzianymi w art. 4, do:

1) uzgodniania działalności okręgowych izb aptekarskich;

2) zatwierdzania budżetów okręgowych izb aptekarskich;

3) określania udziału poszczególnych izb aptekarskich w jej wydatkach;

4) rozstrzygania odwołań od postanowień okręgowych izb aptekarskich;

5) rozstrzygania sporów, powstałych między poszczególnymi okręgowymi izbami lub między izbami a ich członkami;

6) opracowania ramowych regulaminów izb aptekarskich i sądów dyscyplinarnych oraz ramowych statutów instytucyj, powołanych przez izby;

7) ustalania ogólnych zasad etyki zawodu aptekarskiego;

8) wydawania dziennika urzędowego izb aptekarskich.

(2) Naczelną Izbę Aptekarską tworzą prezesi i wiceprezesi izb okręgowych oraz delegaci izb okręgowych, wybierani w liczbie i w trybie, przewidzianym w art. 15 ust. (1) pkt. 1) lit. b) oraz ust. (5).

(3) Naczelna Izba Aptekarska może zakładać przymusowe instytucje ubezpieczeniowe oraz wzajemnej pomocy wspólne dla kilku lub wszystkich okręgowych izb aptekarskich.

(4) Zarządzenia i uchwały Naczelnej Izby Aptekarskiej obowiązują okręgowe izby aptekarskie i ich członków.

(5) Minister Opieki Społecznej zatwierdza budżet Naczelnej Izby Aptekarskiej.

(6) Stosuje się przepisy art. 11 — 13, 14 ust. (4) i (5) oraz art. 15 — 17 odpowiednio do Naczelnej Izby Aptekarskiej i jej organów z tą zmianą, że czynności rad w okręgowych izbach aptekarskich spełnia w Naczelnej Izbie Aptekarskiej walne zebranie jej członków (art. 13 ust. (2) pkt 3)).

Dział V.

Sądownictwo dyscyplinarne.

Art. 19. Członkowie izby podlegają karze dyscyplinarnej za naruszenie swych obowiązków, wymienionych w art. 9.

Art. 20. (1) Członkowie izby, zatrudnieni w instytucjach rządowych, samorządowych, przedsiębiorstwach państwowych i instytucjach ubezpieczeń społecznych, nie mogą być pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej przez sądy dyscyplinarne izb aptekarskich za swe czynności służbowe bez zgody Ministra Opieki Społecznej, a oficerowie farmaceuci i członkowie izby, zatrudnieni w instytucjach i przedsiębiorstwach wojskowych — bez zgody Ministra Spraw Wojskowych.

(2) Minister Opieki Społecznej może uprawnienia swe z mocy ust. (1) przekazać wojewodom (Komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę), a Minister Spraw Wojskowych — właściwym dowódcom okręgów korpusowych, dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, szefowi Kierownictwa Marynarki Wojennej.

Art. 21. (1) Do orzekania w sprawach dyscyplinarnych powołane są:

1) jako instancja pierwsza — sądy dyscyplinarne okręgowych izb aptekarskich, złożone z 10 — 16 członków, wybieranych przez rady tych izb;

2) jako instytucja odwoławcza — sąd dyscyplinarny Naczelnej Izby Aptekarskiej, złożony z 6 członków i 4 zastępców, wybieranych przez walne zebranie tej izby, z 4 członków, mianowanych przez Ministra Opieki Społecznej spośród osób, mających prawo wykonywania zawodu aptekarskiego oraz z 4 członków, mianowanych przez Ministra Sprawiedliwości spośród sędziów.

(2) W przypadku utworzenia stałych zamiejscowych wydziałów sądu dyscyplinarnego, rady okręgowych izb aptekarskich dla każdego z tych wydziałów wybiorą spośród członków izby, zamieszkałych w siedzibie wydziału sądu lub w jej pobliżu, dodatkowo po 4 członków i ich zastępców.

(3) Przepisy art. 15 ust. (5) mają odpowiednie zastosowanie przy ustalaniu członków sądu dyscyplinarnego i jego wydziałów.

Art. 22. (1) Sądy dyscyplinarne okręgowych izb aptekarskich orzekają w składzie 3 członków, przy tym, jeżeli obwiniony jest pracodawcą — dwóch członków kompletu powinno być pracodawcami, jeżeli zaś jest pracownikiem — dwóch członków kompletu powinno być pracownikami.

(2) Sąd dyscyplinarny Naczelnej Izby Aptekarskiej orzeka w komplecie 5 członków, w skład którego wchodzą 2 członkowie spośród wybranych przez walne zebranie Naczelnej Izby Aptekarskiej,2 mianowanych przez Ministra Opieki Społecznej spośród osób, mających prawo wykonywania zawodu aptekarskiego, i 1 spośród sędziów, mianowanych przez Ministra Sprawiedliwości — jako przewodniczący; jeden z dwóch członków, wybranych przez walne zebranie Naczelnej Izby Aptekarskiej, powinien być spośród pracodawców, drugi zaś spośród pracowników.

Art. 23. Sądy dyscyplinarne są w zakresie orzecznictwa niezawisłe.

Art. 24. (1) Kary dyscyplinarne są następujące:

a) upomnienie,

b) nagana,

c) zawieszenie w prawach członka izby na ściśle określony przeciąg czasu,

d) skreślenie z listy członków izby aptekarskiej.

(2) Kary, nałożone przez sąd dyscyplinarny, mogą być przez niego obostrzone przez ogłoszenie ich w dzienniku urzędowym izb na koszt skazanych, bądź przez nałożenie grzywny do 500 złotych. Grzywny powinny być użyte na fundusz poprawy bytu rodzin, pozostałych po zmarłych członkach izby.

(3) Kara nagany pociąga za sobą utratę prawa wybieralności przy najbliższych wyborach oraz utratę piastowania w izbie mandatów.

(4) Kara zawieszenia w prawach członka izby pociąga za sobą utratę prawa wykonywania zawodu aptekarskiego na czas zawieszenia, utratę piastowanych w izbie mandatów oraz utratę prawa wybieralności i wybierania na okres zawieszenia oraz na przeciąg dalszych pięciu lat; nie powoduje natomiast utraty uprawnień, nabytych wskutek należenia członków izby do instytucyj ubezpieczeniowych na wypadek śmierci.

(5) Skreślenie z listy członków izby aptekarskiej pociąga za sobą utratę prawa wykonywania zawodu aptekarskiego oraz wszelkich praw, wynikających z należenia do izby aptekarskiej, z zastrzeżeniem, wymienionym w zdaniu drugim art. 10 ust. (4).

Art. 25. Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości ustali w drodze rozporządzenia szczegółowe przepisy o organizacji sądów dyscyplinarnych izb aptekarskich, ich właściwości i trybie postępowania dyscyplinarnego, przepisy o rzecznikach dyscyplinarnych i obrońcach oraz kosztach postępowania dyscyplinarnego.

Dział VI.

Sądownictwo polubowne.

Art. 26. (1) Spory cywilne między członkami izby aptekarskiej oraz między nimi a osobami trzecimi mogą być za zgodą stron na piśmie przekazane do rozstrzynięcia sądowi dyscyplinarnemu izby, jako sądowi polubownemu.

(2) Przy rozpoznawaniu spraw przez sądy polubowne, o ile przepisy ustawy niniejszej inaczej nie stanowią, stosuje się odpowiednio przepisy księgi III części pierwszej kodeksu postępowania cywilnego.

Dział VII.

Nadzór państwowy nad izbami aptekarskimi.

Art. 27. Minister Opieki Społecznej sprawuje nadzór zwierzchni nad działalnością Naczelnej Izby Aptekarskiej, okręgowych izb aptekarskich oraz ich organów.

Art. 28. Naczelna Izba Aptekarska przesyła niezwłocznie do wiadomości Ministra Opieki Społecznej bezpośrednio, a okręgowe izby aptekarskie za pośrednictwem Naczelnej Izby Aptekarskiej sprawozdania roczne zarządu i komisji rewizyjnej, zamknięcia rachunkowe zaś niezwłocznie po ich zatwierdzeniu przez właściwe organa izb. Ponadto okręgowe izby aptekarskie przesyłają corocznie Naczelnej Izbie Aptekarskiej listy swych członków.

Art. 29. (1) Minister Opieki Społecznej może zawiesić lub uchylić uchwały organów izb aptekarskich w przypadkach, gdy naruszają one obowiązujące przepisy prawne lub naruszają porządek albo interes publiczny. Niezależnie od tego Minister Opieki Społecznej władny jest rozwiązać organ, który uchwałę taką powziął.

(2) W przypadku rozwiązania organu izby na podstawie przepisów ust. (1) Minister Opieki Społecznej mianuje spośród osób, mających prawo wykonywania zawodu aptekarskiego, komisarza, który pełni obowiązki rozwiązanego organu i najpóźniej w ciągu 6 miesięcy od dnia rozwiązania przeprowadzi nowe wybory.

(3) Minister Opieki Społecznej ustali w drodze rozporządzenia szczegółowe przepisy o właściwości w zakresie działania i o trybie postępowania komisarza rządowego.

Dział VIII.

Przepisy przejściowe i końcowe.

Art. 30. Utworzenie pierwszych okręgowych izb aptekarskich i Naczelnej Izby Aptekarskiej porucza się Ministrowi Opieki Społecznej, który do zorganizowania ich wyznaczy komisarza rządowego spośród osób, mających prawo wykonywania zawodu aptekarskiego.

Art. 31. Regulamin i statuty okręgowych izb aptekarskich powinny być przedłożone Naczelnej Izbie Aptekarskiej do zatwierdzenia najdalej w ciągu 6 miesięcy po jej ukonstytuowaniu, regulamin i statut Naczelnej Izby Aptekarskiej — w tym samym terminie Ministrowi Opieki Społecznej. Terminy te może Minister Opieki Społecznej przedłużyć.

Art. 32. (1) Gremia aptekarskie i wydziały kondycjonujących magistrów farmacji, istniejące w chwili wejścia w życie ustawy niniejszej, działają nadal w dotychczasowym składzie do czasu ukonstytuowania się izb aptekarskich na podstawie przepisów ustawy niniejszej.

(2) Okręgowe izby aptekarskie przejmą wszelkie sprawy oraz majątek i zobowiązania gremiów aptekarskich oraz wydziałów kondycjonujących magistrów farmacji i fundusze zebrane z opłat, przewidzianych w ustępie ostatnim § 11 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 r. o uregulowaniu spraw, dotyczących aptek (Dz. U. P. Austr. z 1907 r. nr 5), z zachowaniem celu, na jaki przeznaczone są te opłaty.

Art. 33. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Państwa.

Art. 34. Z dniem wejścia w życie ustawy niniejszej tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy w sprawach, unormowanych ustawą niniejszą.

Art. 35. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Opieki Społecznej.

Art. 36. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospilitej :
I. Mościcki
Prezes Rady Ministrów :
Sławoj Składkowski
Minister Opieki Społecznej :
Marian Zyndram-Kościałkowski

Ustawa o Publicznej Służbie Zdrowia

Ustawa z dnia 15 czerwca 1939 roku (Dz. U. R. P. nr 54 z dnia 23 czerwca 1939 r., poz. 342).

Art. 1. (1) Publiczna służba zdrowia ma na celu wykonywanie pieczy nad zdrowiem ludności.

(2) Publiczna służba zdrowia obejmuje w szczególności sprawy: zwalczania chorób i zapobiegania im, zakładów leczniczych i leczniczo-zapobiegawczych, uzdrowisk, cmentarzy, opieki higieniczno-lekarskiej nad matką i dzieckiem, zwłaszcza w szkołach powszechnych i dokształcających, higieny szkolnej, wychowania fizycznego, opieki nad koloniami i półkoloniami, zaopatrywania ludności w wodę i usuwania nieczystości, dozoru sanitarnego nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, higieny bytowania i pracy, kąpielisk, higieny środków lokomocji, nadzoru sanitarnego nad wyrobem i obrotem środków leczniczych i zapobiegawczych, aptek i drogerii, nadzoru nad zawodami czynnymi w zakresie służby zdrowia.

Art. 2. (1) Wykonywanie zadań z zakresu publicznej służby zdrowia należy do Ministra Opieki Społecznej, jeżeli ustawy szczególne nie przewidują właściwości innych ministrów oraz, stosownie do obowiązujących przepisów ustawowych, do: władz administracji ogólnej, samorządu terytorialnego, samorządu gospodarczego i instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz innych organizacyj publicznych i społecznych.

(2) W sprawach publicznej służby zdrowia, należących do zakresu działania innych ministrów, ministrowie ci współdziałają z Ministrem Opieki Społecznej.

(3) Minister Opieki Społecznej zarządza państwowymi uzdrowiskami i zakładami badawczymi i doświadczalnymi, powołanymi dla potrzeb publicznej służby zdrowia oraz zakładami leczniczymi, nie przekazanymi w zarząd innych ministrów.

Art. 3. (1) Gminy wykonywają czynności sanitarno-porządkowe, należące do ich zakresu działania, w szczególności w sprawach zapobiegania chorobom zakaźnym i społecznym oraz ich zwalczania, w zakresie administracji rządowej.

(2) Koszty, związane z wykonywaniem czynności wymienionych w ust. (1), ponoszą gminy i Skarb Państwa w myśl obowiązujących w tej sprawie przepisów ustawowych.

Art. 4. (1) Władze administracji rządowej i samorządu terytorialnego działają w sprawach publicznej służby zdrowia przez lekarzy i inne organa.

(2) Organem fachowym powiatowego związku samorządowego w sprawach publicznej służby zdrowia jest lekarz powiatowy lub powołany przez wydział powiatowy inny lekarz. Jeżeli organem fachowym powiatowego związku samorządowego jest lekarz powiatowy, pobiera on od tego związku dodatkowe wynagrodzenie w wysokości, ustalanej przez Wydział Powiatowy.

(3) Organem fachowym gminy w sprawach publicznej służby zdrowia jest lekarz gminny (miejski, okręgowy).

Art. 5. (1) Powiatowe związki samorządowe, miasta i gminy wiejskie są obowiązane, w miarę możliwości finansowych, utrzymywać odpowiednią liczbę lekarzy i innego niezbędnego personelu fachowego (pielęgniarek, położnych, kontrolerów sanitarnych i innych).

(2) Gdy zdolność finansowa miasta, nie wydzielonego z powiatowego związku samorządowego lub gminy wiejskiej, nie pozwala według oceny wydziału powiatowego na utrzymywanie przez nie własnego lekarza gminnego (miejskiego), powiatowy związek samorządowy powoła dla 2 do 3 gmin wspólnego lekarza, jako lekarza okręgowego.

(3) Minister Opieki Społecznej może na wniosek wojewody odroczyć powołanie lekarza okręgowego, jeżeli zdolność finansowa odpowiednich związków samorządowych nie pozwala na jego utrzymywanie.

Art. 6. (1) Ośrodek zdrowia jest podstawową jednostką, zapewniającą ludności opiekę zdrowotną oraz sprawującą pieczę nad warunkami higienicznymi jej bytowania.

(2) Do zadań ośrodka zdrowia należy krzewienie higieny i podnoszenie stanu zdrowotnego ludności, a w szczególności: sprawowanie opieki higieniczno-lekarskiej nad matką i niemowlętami, dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym, zwalczanie chorób społecznych i zakaźnych, piecza nad higieną otoczenia, udzielanie pomocy leczniczej w nagłych przypadkach i udzielanie pomocy leczniczej i położniczej ubogim; ponadto ośrodki zdrowia mogą udzielać pomocy leczniczej i położniczej funkcjonariuszom państwowym, pracownikom samorządowym, osobom ubezpieczonym w ubezpieczalniach społecznych i innym na mocy specjalnych umów.

(3) Kierownikiem ośrodka zdrowia jest lekarz gminny (miejski, okręgowy) lub za zgodą wydziału powiatowego albo wojewody, jeśli idzie o miasto wydzielone, inny lekarz.

Art. 7. (1) Powiatowe związki samorządowe, miasta i gminy wiejskie są obowiązane, w miarę możliwości finansowych, zakładać, utrzymywać i prowadzić ośrodki zdrowia, niezależnie od zakładania, utrzymywania i prowadzenia niezbędnych ze względu na zdrowie ludności zakładów leczniczych, leczniczo - zapobiegawczych i innych urządzeń sanitarnych, stosownie do obowiązujących szczególnych przepisów prawnych. Do ponoszenia kosztów zakładania, utrzymywania i prowadzenia ośrodków zdrowia przez związki samorządu terytorialnego przyczyniają się instytucje ubezpieczeń społecznych, których obowiązki w tym zakresie ustala Minister Opieki Społecznej.

(2) Powiatowy związek samorządowy utworzy dla 2 — 3 gmin wspólny, jako okręgowy, ośrodek zdrowia, w przypadku, jeżeli zdolność finansowa miasta, nie wydzielonego z powiatowego związku samorządowego lub gminy wiejskiej, nie pozwala według oceny wydziału powiatowego na założenie, utrzymywanie i prowadzenie przez nie ośrodków zdrowia.

(3) Minister Opieki Społecznej może na wniosek wojewody odroczyć założenie okręgowego ośrodka zdrowia, jeżeli zdolność finansowa odpowiednich związków samorządowych nie pozwala na jego założenie, utrzymywanie i prowadzenie.

(4) Powiatowe związki samorządowe oraz miasta wydzielone z powiatowych związków samorządowych, których stan finansowy, według oceny wojewody, nie pozwala na zakładanie, utrzymywanie i prowadzenie ośrodków zdrowia, otrzymują od Państwa pomoc w granicach kredytów, przewidzianych na te cele w budżecie Państwa, na warunkach, ustalonych przez Ministra Opieki Społecznej.

Art. 8. Wojewoda uzgadnia na podległym sobie obszarze działalność wszelkich instytucyj i organizacyj w zakresie publicznej służby zdrowia, w szczególności w zakresie ośrodków zdrowia i zakładów leczniczych.

Art. 9. Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami ustala przepisy o organizacji i szczegółowym zakresie działania ośrodków zdrowia, zasadach ich współpracy wzajemnej oraz z władzami i instytucjami rządowymi, samorządowymi, społecznymi, zakładami ubezpieczeń społecznych, leczniczymi i innymi, jak również warunki udzielania pomocy leczniczej przez ośrodki zdrowia.

Art. 10. (1) Powołuje się, jako organa doradcze i opiniodawcze:

1) dla władz rządowych:

a) przy Ministrze Opieki Społecznej — Państwową Naczelną Radę Zdrowia,

b) przy wojewódzkich władzach administracji ogólnej — wojewódzkie rady zdrowia;

2) dla władz samorządowych:

a) przy wydziałach powiatowych — powiatowe komisje zdrowia,

b) przy zarządach miast — miejskie komisje zdrowia,

c) przy zarządach gmin — gminne komisje zdrowia.

(2) Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami ustala skład, zakres działania oraz sposób urzędowania tych rad i komisyj.

Art. 11. Przepisy ustawy z dnia 12 maja 1909 r. (Dz. Ust. Kr. L. 68), normującej płace emerytalne lekarzy okręgowych, tudzież zaopatrzenie wdów i sierot po nich pozostałych, stosuje się wyłącznie do lekarzy okręgowych, mianowanych na stałe przed wejściem w życie ustawy niniejszej, i do ich rodzin. Wysokość uposażenia dla tych lekarzy określa właściwy związek samorządowy za zgodą Wojewody Lwowskiego. Zgody Wojewody wymaga również przenoszenie tych lekarzy w stan spoczynku.

Art. 12. Znosi się Państwową Radę do spraw uzdrowisk, a uprawnienia jej przekazuje się Państwowej Naczelnej Radzie Zdrowia.

Art. 13. (1) Ministrowi Opieki Społecznej służy prawo wydawania rozporządzeń, dotyczących wyrobu i obrotu środków leczniczych i zapobiegawczych oraz aptek i drogerii; rozporządzenia te, jeżeli nie dotyczą spraw wymienionych w art. 2 pkt 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym; będą wydawane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

(2) Kto narusza przepisy rozporządzeń, wydanych na podstawie ust. (1), podlega w drodze administracyjnej karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar. Władza może jednocześnie orzec przepadek przedmiotów, pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa, jak również narzędzi i przyborów, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia.

Art. 14. (1) Tracą moc obowiązującą:

1) z dniem 30 czerwca 1939 r.:

a) zasadnicza ustawa sanitarna z dnia 19 lipca 1919 r. (Dz. P. P. P. nr 63, poz. 371),

b) austriacka ustawa z dnia 30 kwietnia 1870 r. (Dz. P. P. L. 68) o organizacji publicznej służby sanitarnej z wyjątkiem, wymienionym w ust. (2),

c) ustawa pruska z dnia 16 września 1899 r. o stanowisku lekarza powiatowego (Zb. Pr. str. 172),

d) art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 343);

2) z dniem 31 marca 1940 r.:

galicyjska ustawa krajowa z dnia 2 lutego 1891 r. (Dz. Ust. Kr. L. 17) o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich.

(2) Do czasu wejścia w życie na obszarze województw: lwowskiego, krakowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych (Dz. U. R. P. nr 38, poz. 382), zachowują moc obowiązującą przepisy § 2 lit. b) austr. ustawy z dnia 30 kwietnia 1870 r. (Dz. P. P. L. 68) o nadzorze władz państwowych nad szpitalami i innymi zakładami leczniczymi oraz udzielaniu zezwoleń na otwarcie prywatnych zakładów leczniczych.

Art. 15. Wykonywanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Art. 16. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1939 r., zaś art. 5, 7 i 11 — z dniem 1 kwietnia 1940 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:
I. Mościcki
Prezes Rady Ministrów:
Sławoj - Składkowski
Minister Opieki Społecznej:
Marian Zyndram-Kościałkowski

Dwie drogi wyjścia

W ostatnim numerze Kroniki Farmaceutycznej znajdujemy dwa artykuły drukowane w Wiadomościach Farmaceutycznych, wskazujące sposoby sprowadzenia zawodu farmaceutycznego z drogi po której obecnie kroczy, a właściwie nie kroczy lecz pełza. Tak — pełza! Wszyscy pseudo-aptekarze już go zdystansowali, dystansują go lub starają się to zrobić. Że zawód trzeba dźwignąć rozumieją to niektórzy jego członkowie, lecz wysiłki ich są daremne. Brzemię konserwatywnych, dla niektórych — wygodnych przyzwyczajeń i upodobań, a nawet uprzedzeń tak go przytłacza, że nie widzi jak daleko poszło naprzód życie, nie widzi iż inni zaczynają go w jego powołaniu wyręczać. Trzeba pomóc „staruszkowi", zdjąć mu z pleców ciężar niepotrzebny a zgubny, by mógł spojrzeć w słońce i kroczyć dalej nie dając się innym wyprzedzić.

P. naczelnik Pastecki w przemówieniu swoim pt. Myśli przewodnie Ministerstwa Opieki Społecznej w dziedzinie farmacji i aptekarstwa, wygłoszonym na dorocznym zebraniu Okręgu Radomskiego P.P.T.F., które to przemówienie jest artykułem pierwszym, wskazał drogę wyjścia dla zawodu farmaceutycznego, którego ustawodawstwo nie odpowiada potrzebom dzisiejszym i musi ulec zmianie. Widzimy, że Min. Op. Społ. rozumie konieczność uwzględnienia potrzeb konsumenta leków, oraz dbając o „człowieka pracy, od którego wartości fizycznej i moralnej zależy rozkwit i potęga Państwa" (słowa p. Ministra Opieki Społecznej, wypowiedziane na jednym z posiedzeń Sejmu — cytowane przez p. nacz. Pasteckiego w przemówieniu), dąży do stworzenia aptekarstwa społecznego na wzór istniejącego już dziś lecznictwa społecznego, mogącego się poszczycić pięknym dorobkiem.

P. naczelnik Pastecki wskazał również bolączki naszego zawodu. Mówił o umiłowaniu zawodu, które dziś nie wszędzie spotykamy, o tym, że członkowie zawodu winni się czuć niezależnymi i nikomu nie podporządkowanymi i zająć stanowisko obok lekarzy wszędzie tam, gdzie potrzebna jest wiedza chemika, analityka, biologa, higienisty. Wskazuje również na to, że „młodzież stroni od farmacji" oraz, że uregulowanie wszystkich tych spraw należy nie tylko do Min. Op. Społ., ale do wszystkich czonków zawodu. Porusza także konieczność subtelnego podejścia do

„generacji pracującej". Na zakończenie wyraża życzenie, aby słowa Jego dotarły do wszystkich farmaceutów.

Wszyscy farmaceuci pracownicy, którzy nie widzą możności poprawy stosunków w zawodzie, możności usamodzielnienia się lub poprawy swoich warunków bytu zdają sobie sprawę z tego, że prace Ministerstwa Opieki Społecznej idą we właściwym kierunku i że realizacja ich — to ratunek dla zawodu i dla nich.

A teraz zajmijmy się drugim artykułem, tj. artykułem dra Sklepińskiego pt. Reminiscencje, aktualia i ratunek. W artykule na pierwszy plan wysuwa się ubolewanie z powodu obniżki taksy, wskazywanie na upadek zawodu, a właściwie upadek apteki i w związku z tym powołuje się autor artykułu na oświadczenie „ze strony bardzo autorytatywnej" wypowiedziane jedenaście lat temu na posiedzeniu Sekcji Farmaceutycznej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia, za utrzymaniem cen leku na ówczesnym poziomie, ze względu na konieczność utrzymywania wykwalifikowanego personelu fachowego, który mając akademickie wykształcenie „musi być" wyżej uposażony niż personel sklepów handlowych. Tenże referent oświadczył wtedy, że ceny leków w Polsce są niższe niż w krajach sąsiednich.

Personel aptek z akademickim wykształceniem nie był ani przed jedenastu laty, ani nie jest obecnie uposażony „wyżej". Pomimo taniości leków w Polsce, właściciele aptek stale obniżali i w dalszym ciągu obniżają ich ceny. Możliwości utrzymania cen leków na poziomie z przed lat jedenastu lub podniesienia ich obecnie zostały przez samych zainteresowanych zaprzepaszczone. Czy zatem organizacja pracowników, która stale nawoływała do zaprzestania udzielania opustów od cen leków i radziła podwyżkę płac zamiast opustów — miała na własną rękę starać się o podwyżkę taksy?

Autor widzi ratunek w Kasie Płac, która ma być instytucją regulującą angażowanie i uposażenie pracowników, dając jednocześnie wielkie korzyści właścicielom aptek nie zatrudniającym pracowników, prowadzącą własną instytucję ubezpieczeniową, regulującą równomierne rozmieszczenie aptek na terenie Państwa, subsydiującą apteki o obrocie nie dającym utrzymania ich właścicielom i regulującą ceny leków. Autor pisze, że w związku z wprowadzeniem Kasy Płac taksa aptekarska musi być podwyższona, a tymczasem od obecnie obowiązującej taksy apteki udzielają opustów i to bardzo dużych. Np. udzielanie w pewnej dzielnicy Polski — pewnej instytucji 35% od recepty i 15% od specyfików, albo taki fakt: w mieście P. jest dziesięć aptek, prawie wszystkie są wydzierżawione, a dzierżawcy płacą ich właścicielom 25% (słownie dwadzieścia pięć procent) tenuty dzierżawnej i każdemu klientowi udzielają również 25% (słownie dwadzieścia pięć procent) rabatu od recepty. Coś tu jest nie w porządku: albo taksa jest za wysoka, albo... lepiej się nie domyślać. Prawdopodobnie władze P.P.T.F. nie wiedzą o „ofiarności" swych kolegów z miasta P. na rzecz konsumentów leków, w przeciwnym bowiem razie postarałyby się im wytłomaczyć, że postępując w ten sposób obniżają powagę zawodu i apteki oraz potwierdzają opinię panującą wśród niektórych sfer, że leki w Polsce są za drogie.

Za autorem powtarzam: „tak dalej być nie może. Dalsze tolerowanie takich „eksperymentów" doprowadzi do „dewastacji aptek".

Podciągnięcie zawodu wzwyż, uświadomienie o szkodliwości opustów, uregulowanie stosunków między pracodawcami i pracownikami, rozmieszczenie aptek w miejscowościach, gdzie powinny być ze względu na udostępnienie nabycia leku, a nie mogłyby się utrzymać bez pomocy z zewnątrz i wreszcie regulowanie cen leków — wszystko to spełnić może Kasa Płac. Słusznie podkreśla autor wszystkie plusy Kasy Płac i wielką jego zasługą jest fakt, że pierwszy poruszył tak ważną sprawę na łamach Wiadomości Farmaceutycznych.

Dla nas sprawa sanacji stosunków w zawodzie jest sprawą ważną, a załatwienie jej drogą wskazaną przez dra Sklepińskiego odpowiada nam narówni z drogą wskazaną przez p. naczelnika Pasteckiego. Droga wskazana przez dra Sklepińskiego jest natomiast więcej korzystna dla dotychczasowych posiada-

Z historii ziemniaków

(dokończenie)

Nazwa Batata czy Patata (po angielsku Potato)... rozpowszechniła się w Europie, jako miano rośliny, której główki znajdujące się na korzeniach były niewielkie i według zdania spółczesnych do jedzenia nieprzydatne. Za to łodyga i ulistnienie miłe dla oka barwą i kształtem sprawiły, że przez jakieś 50 lat była ona hodowana jako roślina ozdobna.

Któżby się ośmielił w tych czasach przepowiedzieć, że stanie się ona pożywieniem milionów ludzi i uratuje od śmierci głodowej inne miliony, głód bowiem zjawiał się w owych czasach periodycznie, co pewien okres w Europie.

Przez pierwsze pół wieku „Patata" służyła jedynie jako ozdoba kwietników w ogrodach hiszpańskich.

Dopiero z końcem XVI w. nieznanego nazwiska botanik z Andaluzji posłał w darze uczonemu Claudiusowi do Wiednia 20 sztuk główek i ten zasadził je bez innego zamiaru jak rozpowszechnienie ciekawego okazu nowej rośliny. Gdy jednak pokwapił się skosztować owoców pierwszego zbioru, umiał ocenić ich wartość odżywczą.

Chłopi austriaccy początkowo nie ufali tej „nowalii", która według nich nie mogła współzawodniczyć z czarną rzodkwią, rzepą i brukwią, roślinami uprawianymi przez ogrodników-jarzyniarzy miejscowych. Po dziesięciu latach jednak ziemniak pozyskał sobie duży obszar kraju austriackiego, stąd przedostał się do Niemiec, następnie Szwajcarii, aż wreszcie wcisnął się w roku 1620 do Zachodniej Francji, gdzie przez dłuższy czas żywiono nim... świnie.

W tym celu sprowadziła również Anglia ziemniaki do swego kraju. Tymczasem przyjęły się one doskonale w Irlandii, gdzie lud ciemiężony przez baronetów angielskich cierpiał głód, a chłopi nie mieli innego pożywienia jak ziemniaki i uprawiali je wobec tego i dla siebie i dla trzody.

W drugiej połowie XVII w. uprawa ziemniaków rozpowszechnia się tak bardzo na głodującej wyspie, że dzisiaj zajmują one pierwsze miejsce w pożywieniu

czy aptek, gdyż nie zmniejsza wartości apteki i zachowuje całkowicie dotychczasowy system koncesyjny. Farmaceuci pracownicy oraz ich organizacja będą współpracowały w realizacji Kasy Płac o ile projekt rzucony przez dra Sklepińskiego nie pozostanie tylko głosem wołającym na puszczy aptekarskiej. Na razie mamy słuszne powody do takich obiekcji, gdyż przypuszczenie Redakcji Wiadomości Farmaceutycznych, że zainteresowani zabiorą w tej sprawie głos na łamach czasopism farmaceutycznych, nie sprawdziło się o ile chodzi o wyżej wymienione czasopismo. Artykuł drukowany był w numerze 25, a obecnie wyszedł już Nr 30 i nikt głosu nie zabrał. Widocznie czytelnicy tego czasopisma nie są „zainteresowani" tą sprawą.

Należy żałować, że nie znalazł się głos podobny przed kilku laty, kiedy to organizacja pracownicza wskazywała na Kasę Płac, jako na ratunek i drogę wyjścia z „ślepego zaułka" w jaki aptekarstwo, dzięki swej krótkowzroczności, wpędzali ówcześni jego przewodnicy. Najlepszym dowodem zrozumienia sprawy przez farmaceutów pracowników był plebiscyt przeprowadzony wówczas wśród członków Związku na temat: system koncesyjny, czy wolne osiedlanie się. Większość członków wypowiedziała się za utrzymaniem systemu koncesyjnego pod warunkiem wprowadzenia Kasy Płac.

Mamy zatem dwie drogi wyjścia obydwie dla nas wygodne i odpowiadające jednakowo naszemu podejściu do spraw zawodowych. Obydwie drogi rozwiązać mogą problem pracowniczy o który, jako Związek Pracowniczy, musimy dbać. Wtedy nie spotkamy się ze sprawą zbyt małego dopływu młodych sił do zawodu, gdyż przestaniemy być zawodem który odstrasza, a staniemy się zawodem na terenie którego stosunek pracodawcy do pracownika będzie uregulowany w ten lub inny sposób. Stanowić wówczas będziemy jedną rodzinę farmaceutyczną o jednakowym podejściu do spraw zawodowych.

Którą drogą zechcą pójść właściciele aptek dowiemy się po przeprowadzeniu rozmów na powyższy temat.

J. D.

Kto pragnie porozumienia?

Od kilku tygodni toczy się na łamach Wiadomości Farmaceutycznych dyskusja na temat potrzeby konsolidacji naszego życia zawodowego, czy też ściślej rzecz ujmując, na temat konieczności porozumienia między właścicielami aptek, a ich pracownikami. Dyskusję tę zapoczątkował prezes Zarządu Głównego PPTF, pan Filipowicz, artykułem p. t. Farmaceuci pracownicy, a aptekarstwo prywatne. Ponieważ sam fakt poruszenia tego tematu na łamach organu właścicieli aptek, jak i samo zagadnienie są niezmiernie interesujące, pozwolę sobie dorzucić słów parę do toczącej się dyskusji, przede wszystkim jednak zacząć muszę od wymienionego artykułu pana prezesa Filipowicza.

Co nas, pracowników przede wszystkim zastanowić musi, to fakt, że tak szanowny autor wymienionego artykułu, jak i ci, którzy po nim głos zabierali usiłują narzucić opinii zawodowej przekonanie, może zresztą nie całkiem bezpośrednio, niemniej jednak niedwuznacznie, że wina tego braku jakiegokolwiek porozumienia między dwiema zasadniczymi grupami zawodowymi, leży tylko i wyłącznie po naszej, pracowników stronie. Stan ten przypisuje pan prezes F. twierdzeniu, jakoby nasi przywódcy związkowi „nadmiernie interesowali się tym stosunkowo wąskim odcinkiem naszych problemów zawodowych, jakim jest kwestia płac', no i na skutek tego przeoczyli cały szereg ważniejszych zagadnień zawodowych, między innymi pauperyzację aptek prywatnych. Już jeden z naszych kolegów ubiegł mnie (kol. D. S. w Nrze 12 Kroniki) usiłując przekonać pana prezesa, że kwestia płac nie jest tak wąskim odcin-

Irlandczyków, którzy uprawiają i spożywają **1.200.000 ton** rocznie ziemniaków.

Do rozpowszechnienia się ziemniaków we Francji przyczynił się francuz Parmentier, aptekarz z zawodu, który w roku 1769, gdy zabrakło zboża w kraju, poddał królowi Ludwikowi XVI myśl uprawy ziemniaków dla zapobieżenia klęsce głodu.

Ludwik XVI zaciekawiony projektem Parmentiera, obdarzył go swoją protekcją i polecił oddać mu pod uprawę tych roślin pola znajdujące się w najbliższej okolicy Paryża, gdzie obecnie znajduje się przedmieście Nenilly s/Seine. Dla podkreślenia, jak bardzo mu zależy na rozpowszechnieniu uprawy ziemniaków, ukazał się pewnego dnia 1788 r. z kwiatkiem ziemniaczanym w butonierce. Za przykładem króla cały jego dwór, kobiety i mężczyźni — ustroili się podobnie. Zapanowała poprostu moda na te kwiaty, co zapewniło powodzenie nowej plantacji.

Mimo to Parmentier miał nowy powód do niepokoju. Zastanawiał się nad tym, czy też ta nowa jarzyna znajdzie popyt u ludzi, czy zechcą uznać ją za pożywienie. Tymczasem okazało się, iż nocą wykradano poprostu ziemniaki z plantacji, co zamiast niezadowolenia wywołało ogólną radoć wśród propagatorów nowej rośliny. Spełniło się bowiem życzenie Parmentiera. Francja uzyskała nowy, tani a jakże pożywny środek .

Tak więc ziemniaki rozeszły się na wszystkie prowincje Francji. Doszło nawet do tego, że przestano sadzić inne niemniej użyteczne rośliny — ograniczając się jedynie do uprawy ziemniaków, którym nadano nazwę „Parmantier". Główki czyli bulwy, ziemniaka zaś nazwano „jabłkami ziemnymi", które to miano pozostało do dzisiejszego dnia. Imię zaś pierwszego hodowcy ziemniaków zostało uwiecznione w nazwie **wy**bornej zupy „potage à la Parmentier".

Powszechna uprawa ziemniaków miała miejsce aż do roku 1844. W tym czasie bowiem wybuchła z niebywałą siłą zaraza na ziemniaki. W ciągu kilku lat ogarnęła ona całą Europę, a zwłaszcza Niemcy i Irlandię. Zaraza ta sprowadziła klęskę głodu, wobec czego

kiem życia zawodowego, jakby się panu prezesowi zdawało; inaczej bowiem zapatruje się na kwestię płacy, ten który ją wypłaca, inaczej jednak ten, który ją pobiera i przez cały miesiąc żyć z niej musi. Niezależnie jednak od tego, jak się ktoś zapatruje na kwestię płac, nikt chyba z orientujących się w życiu zawodowym nie zgodzi się z sugestią pana prezesa, jakoby wina braku porozumienia leżała po naszej stronie. Jeśli kiedykolwiek była mowa o potrzebie takiego porozumienia, o konieczności nawiązania bliższych kontaktów, przedyskutowania aktualnych zagadnień zawodowych, a nie tylko kwestii pracy i płacy, to inicjatywa wychodziła zawsze tylko z naszej strony. Na łamach organu pracowniczego omawia się wszelkie bez wyjątku przejawy życia zawodowego i jego mniej, lub więcej aktualne problemy, a to chyba nie powinno świadczyć o zainteresowaniu się tylko problemem płac. Niejednokrotnie też nasi przedstawiciele, przy najrozmaitszych okazjach proponowali wprost nawiązanie bezpośrednich kontaktów. Niestety wszelkie nasze w tym kierunku usiłowania pozostawały bez odpowiedzi ze strony panów właścicieli, nigdy też dotąd, przynajmniej od bardzo długiego czasu, jak to zresztą pan prezes F. lojalnie przyznaje, nie poruszano tego tematu na łamach Wiadomości. Dlaczego tak było, trudno dociec, ale możnaby przypuścić, że to właśnie panowie właściciele aptek zasklepiali się zbytnio w problemie płac. Możnaby też, idąc dalej, tłumaczyć to obawą, by jakiekolwiek porozumienie nie musiało się rozpocząć od uregulowania tej najbardziej piekącej kwestii, tej jedynej może, która nas zawsze dzieliła i dzieli, kwestii, płac. Dlatego też może dziś dopiero, kiedy sprawa płac została na prawie całym obszarze kraju uregulowana, szeregiem bynajmniej nie idealnych umów zbiorowych, zaczyna się na łamach Wiadomości mówić o porozumieniu. My, pracownicy zawsze do takiego porozumienia dążyliśmy, bynajmniej nie stawiając za warunek, by kwestię płac załatwić przed innymi, wymienialiśmy i tę kwestię, lecz jako jednę z wielu czekających na omówienie. Niestety dotąd do takiego zbliżenia nie doszło, bo w końcu jeśli inicjatywa wychodziła z naszej strony, nie mieliśmy możności zmuszenia panów właścicieli do rozmawiania z nami o sprawach, które oni uważali za swe własne tylko, odmawiając nam prawa zajmowania się nimi, jako nieobchodzącymi nas bezpośrednio. Zresztą powiedzmy to sobie szczerze: czy i dzisiejsza regulacja kwestii płac umowami zbiorowymi jest wynikiem dobrej i nieprzymuszonej woli ze strony panów właścicieli aptek? Niestety fakt, że większość z nich skończyła się, a nawet i zaczęła w biurach inspektoratów pracy, świadczy o czymś odmiennym...

Nie jest to zresztą jedyna niekonsekwencja w artykule pana prezesa. W innym miejscu odkrywa szanowny autor wielką prawdę, że wszyscy przecież jesteśmy kolegami o równym cenzusie wykształcenia. Nie chcę być złośliwym, twierdząc, że tak nie jest i różnica przemawia na naszą korzyść, ale i to odkrycie jest rewelacją na łamach Wiadomości farmaceutycznych. Dotychczas wspominało się o tym tylko w mowach powitalnych na rozmaitych zjazdach delegatów. A w praktyce jest niestety inaczej i oświadczenie pana prezesa pozostaje teoretycznym. Jakże często się zdarza, że do apteki przychodzi właściciel innej i pytając się o szefa, nie wykazuje ochoty do przywitania się i shake hand z pracownikiem, o którym wie przecież, że jest równym mu wykształceniem kolegą. Sam pan prezes zresztą nie postępuje inaczej, o czym miałem okazję przekonać się osobiście, podczas zjazdu delegatów PPTF, przed kilku laty w Krakowie. Nie chciałbym, by ktoś przypuścił, że na tym miejscu i w ten sposób mam zamiar zrewanżować się za afront, który spotkał mnie wówczas ze strony pana prezesa Filipowicza i wielu jeszcze innych grubych ryb z PPTF, przychodzących w odwiedziny do mego szefa, nie zwracam tyle uwagi na formy grzecznościowe, ani też nie zależy mi tyle osobiście, na uznaniu mnie za równego panom właścicielom aptek. Podaję jednak ten obrazek, jako dokładnie ilustrujący nastroje panów aptekarzy, w stosunku do nas, „kolegów-pracowników": nastroje rzeczywiste, w przeciwieństwie do teoretycznej równości i koleżeństwa...

Nie wiem pozatem skąd pan prezes Filipowicz czerpie wiadomości o rzekomo łatwiejszym usamo-

---

uboższa ludność, której ziemniaki były całym pożywieniem — nie umiejąc się bronić od tej biedy, masowo emigrowała do Ameryki.

Zaraza ziemniaczana poczyniła także wielkie straty wtedy w przemyśle gorzelniczym, naogół wyniki jej były o tyle pomyślne, że podjęto bardziej umiarkowaną, a przez to staranniejszą hodowle ziemniaków. Zaczęto uprawiać również i inne produkty rolne, ograniczono wydajność gorzelni, a przez to zmniejszono pijaństwo, które w tych czasach było ogólną plagą.

Z związku z. tym opodatkowano i wprowadzono ograniczenie handlu spirytusem.

U nas w Polsce po raz pierwszy ziemniaki pojawiły się za czasów króla Jana Sobieskiego (1674 — 1696 r.). Podanie głosi, że król przywiózł z zagranicy w prezencie królowej kilka krzaków ziemniaków. Początkowo były one znane tylko warstwom zamożnym, były one bowiem za drogie i było ich za mało.

Za króla Augusta III. — ogrodnik warszawski nazwiskiem Łuba sadził ziemniaki w swym ogrodzie, a następnie po wysokiej cenie dostarczał je na dwór królewski, dzięki czemu dorobił się podobno wielkiego majątku.

Za ostatniego króla polskiego Stanisława Poniatowskiego zabrano się bardzo energicznie do rozpowszechniana ziemniaków. Sadzono je przede wszystkim w większych ilościach po dużych majątkach ziemskich. Stamtąd dostały się na chłopskie pola. Ponieważ w sąsiadujących z Polską — Niemczech, ziemniaki były znane o wiele wcześniej, uważano je za wymysł niemiecki i z tej racji przezwano „szwabami" lub nazwano poprostu kartoflami od niemieckiej nazwy ziemniaków „kartoffeln".

Dzisiaj ziemniaki po wsiach w Polsce są podstawowym pożywieniem ludności, które zależnie od okolicy zwą: grule, pyrki, gajdaki, bulby i t. d.

S. M.

dzielnianiu się dziś, niż dawniej. Jest oczywiście wynikiem przeświadczenia, że koncesyj nadaje się obecnie zbyt wiele. Lecz przecież otrzymanie koncesji na uruchomienie nowej apteki, pomijając już fakt, że nie jest ono zbyt częste, ani zbyt łatwe, nie jest, ani nigdy nie było jedynym sposobem usamodzielnienia się. Gdyby wglądnąć w statystyki okazałoby się. że napewno więcej kolegów usamodzielnia się drogą dzierżawy, lub nabycia istniejącej już apteki. A te sposoby, przyzna mi pan prezes chyba, są dziś znacznie trudniej dostępne niż dawniej. By przekonać się, że nie jest to gołosłowne dowodzenie, wystarczy przejrzeć życiorysy jubilatów zawodowych, drukowane w Wiadomościach z okazji dekorowania ich medalem; tam uzyskanie dyplomu, dzierżawa i kupno apteki, następują po sobie z szybkością, w dzisiejszych czasach pośpiechu, nieznaną. Bo też dziś czynsz dzierżawny przewyższa znacznie wysokość dawniejszego, jako też i możność oszczędzenia kwot potrzebnych na nabycie apteki; cena zaś kupna apteki wcale nie jest współmierna z tak popularną dziś tezą o pauperyzacji aptekarstwa. Trudno więc dziś z magisterskiej pensji odłożyć na kaucję i tenutę dzierżawną, trudno również z dochodów dzierżawcy uzbierać na kupno apteki. To też dziś znacznie częściej, niż dawniej spotyka się na posadach pracowników mających za sobą 20 i więcej lat pracy zawodowej, podczas gdy dawniej, jak to życiorysy wykazują, był już z takiego pracownika pan całą gębą, właściciel drugiej, lub trzeciej z kolei apteki...

Natomiast słuszną, choć niestety bardzo bolesną jest uwaga pana prezesa, tycząca rozbieżności w działalności niektórych kolegów z czasów swej pracy w Związku, a niedługo potem, kiedy stają się właścicielami. I tu jednak popełnia szanowny autor nieścisłość, zbytnio generalizując te fakta. Jednak takie wypadki zdarzają się i koledzy ci, którzy z niewiadomo jakich powodów odstępują od dawniej wyznawanych prawd, teraz dopiero widzieć mogą, jak wielką Związkowi i sprawie pracowniczej wyrządzają krzywdę. Nie będę się teraz wdawać w tłumaczenie tych zdarzeń, częściowo zrobił to już kol. D. S. w cytowanym wyżej artykule, ja zaś mam zamiar tym się zająć szerzej w specjalnym artykule.

Wracam jednak do właściwego tematu, tj. do kwestii porozumienia. Jak tego usiłowałem dowieść wyżej, świat pracowniczy nie od dzisiaj jest zwolennikiem nawiązania bliższego, niż dotychczas kontaktu z właścicielami aptek. W tej sprawie zgadzam się całkowicie z wywodami pana prezesa, jak to zresztą zgodzi się każdy, komu dobro zawodu naprawdę leży na sercu. i bynajmniej nie uważam, jakoby rozmowy takie zacząć należało od różnic, które nas dzielą, lecz raczej przeciwnie od wspólnych, ogólno-zawodowych problemów. Każda bowiem sprawa dotycząca naszego zawodu, niezależnie od tego że chwilowo dotyczyć ona może jednego tylko odłamu, będzie zawsze sprawą wspólną, bo jeśli nawet nie wszyscy pracownicy stają się kiedyś właścicielami, to jednak wszyscy o tym, jako o swym celu marzą i znaczna ich część cel ten osiąga. To też nie może być z naszej strony warunkiem i nigdy nim nie było, by przede wszystkim omawiać kwestię płac. Niechaj naprzód obydwie strony nabiorą wprawy w omawianiu wspólnych problemów, niechaj nabiorą do siebie należytego zaufania, którego nadmiarem dziś niestety nie grzeszą, wówczas spokojniej, niż dziś będzie można dyskutować nad sprawami, które dziś nas jeszcze dzielą i nieraz bywają zaognione. I niezależnie od tego jaki sposób rozwiązania kwestii płac uznany będzie za najbardziej celowy, czy będzie to kasa płac, czy dopłat, czy ogólna umowa zbiorowa, łatwiej będzie dojść do porozumienia, niż dziś w zazwyczaj wrogiej atmosferze.

Zresztą sprawa porozumienia ogólnozawodowego staje się aktualną nie tylko ze względu na ciosy, które nasz zawód z rozmaitych stron otrzymuje, ale i ze względu na postęp w kierunku przez nas pożądanym. Mam tu na myśli bliskie już realizacji, powołanie do życia Izb aptekarskich. Jakżeż wyglądałaby działalność tych Izb, gdyby wprowadzenie ich zastało nas zwaśnionych? Jakżeż ta długo oczekiwana przez nas organizacja mogłaby spełniać powierzone jej zadanie i pokładane w niej nadzieje, gdyby obydwa zasadnicze odłamy jej członków traciły czas na wzajemne zwalczanie się?

Ale nawoływanie do zgody, do porozumienia nie powinno odbywać się w ten sposób, jak czynią to panowie właściciele aptek, na łamach swego organu. Widoczny zamiar zarezerwowania dla siebie zaszczytu, czy też zasługi z tytułu inicjatywy w tym kierunku, wywiera nieco niesmaczne wrażenie. To jednak nie byłoby najważniejsze, bo sądzę, że Związek nasz chętnie, dla dobra sprawy z zaszczytu tego zrezygnowałby. Nie wystarcza jednak wypisywanie pod naszym adresem apeli na łamach Wiadomości, przypomina ono bowiem wyłamywanie otwartych drzwi. Nam trzeba nie słów, lecz konkretnych czynów, na wzór bodaj tych, jakie nie raz czyniliśmy my. Pisanie na ten temat będzie zupełnie zbytecznym, jeśli jedna z organizacji właścicieli, czy to będzie jej Zarząd główny, czy też który z oddziałów, zajmie się zorganizowaniem konferencji, jak to się dzisiaj nazywa „okrągłego stołu“. I zapewniam wszystkich panów autorów artykułów o porozumieniu, że apel taki napewno nie pozostanie bez odpowiedzi...!

M. Żółkowski

P. S.

Skoro się już tyle mówi o porozumieniu, możnaby rozszerzyć nieco to pojęcie, poruszając również i sprawę zgody w samym obozie panów właścicieli. Jak to mówią najlepiej zacząć generalne porządki od własnego podwórka. A podwórko to niestety poważnie jest zanieczyszczone, dość wspomnieć, że mimo tak okrzyczanej pauperyzacji, mimo tak katastrofalnej obniżki taksy aptekarskiej, konkurencja między poszczególnymi aptekarzami, wcale się nie zmniejszyła. Jeśli więc panowie aptekarze tak nagłą i tak gwałtowną zapałali chęcią porozumienia, to może zaczęliby je od siebie? Mam wrażenie, że wyszłoby to na dobre tak samej idei porozumienia ogólnego, samym panom aptekarzom, jak również i ich, równym im wykształceniem kolegom - pracownikom...

WYDZIAŁ POŚREDNICTWA

Kupna, Sprzedaży i Dzierżaw Aptek

przy Zw. Zaw. Farm.-Prac.

Warszawa, ul. Marszałkowska 138 m. 8, tel. 523-18

POŁOWĘ APTEKI sprzedamy w Warszawie przy wpłacie około 45 tys. zł. gotówką. Obrót całości 60 tys. zł. rocznie. Komorne 390 zł. Nie wykluczona dzierżawa drugiej połowy apteki.

POŁOWĘ APTEKI sprzedamy w większym mieście woj. wołyńskiego. Obrót apteki 100 tys. zł., cena za połowę apteki 75 tys. zł. Nabyć może chrześcijanin lub izraelita. Miasto liczy 45 tys. mieszkańców, na miejscu 80 lekarzy.

Aptekę WIEJSKĄ sprzedamy w woj. białostockim, obrót apteki 8 tys. zł., cena 14 tys. zł. Osada liczy 2 tys. mieszkańców, felczer na miejscu.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w woj. warszawskim Osada z przylegającymi wsiami 5 tys. mieszk., przy kolei. Lekarz na miejscu. Obrót apteki 18 tys. zł., cena nieostateczna 30 tys zł.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w C. O. P. za jeden obrót, warunek: całość gotówką. Osada 2 tys. mieszk., 2 felczerów na miejscu, gotówką wymagane około 14 tys. zł.

W OKOLICY WARSZAWY sprzedamy aptekę o obrocie około 100 tys. zł., może być z domem. Cena 155 tys. zł. Warunki kupna do umowy.

APTEKĘ SPRZEDAMY w mieście powiatowym pod Warszawą, Obrót 60 tys. zł., przy recepturze 10 tys. rocznie.

DZIERŻAWA APTEKI do objęcia zaraz dla chrześcijanina, kaucja 15 tys. zł. Apteka o obrocie 6000 zł. miesięcznie znajduje się w mieście wojewódzkim na kresach wschodnich. Dalsze warunki dzierżawy zostaną omówione osobiście.

DZIERŻAWA APTEKI zaraz do objęcia przy gotówce około 20000 zł. Miasto powiatowe pod Warszawą, apteka o obrocie 4000 zł. miesięcznie z możliwością podniesienia takowego. Czynsz dzierżawny zryczałtowany 300 zł. miesięcznie. Apteka może być wydzierżawiona tylko poważnemu kandydatowi.

APTEKĘ REALNĄ Z DOMEM zaraz sprzedamy, miasteczko 3500 mieszkańców w woj. poznańskim. Dwóch lekarzy na miejscu. Obrót apteki 16000 zł. rocznie. Cena łącznie z domem 34 tys. zł. przy wpłacie około 20 tys. zł. gotówką. Apteka urządzona w 4 pokojach, przy aptece mieszkanie siedmio pokojowe.

APTEKĘ SPRZEDAMY LUB ZAMIENIMY na większą przy wpłacie 30 tys. zł. gotówką. Obrót apteki 30 tys. zł. Cena 42 tys. zł. Na miejscu praktykuje 1 lekarz i 1 felczer. Osada liczy 3000 ludności, położona nad rzeką w woj. Kieleckim.

APTEKĘ SPRZEDAMY w mieście powiat. woj. pomorskiego. Obrót z górą 5000 zł. miesięcznie, 7 lekarzy praktykujących na miejscu. Apteka urządzona nowocześnie w domu skanalizowanym. Cena 85 tys. zł. przy wpłacie gotówką około 50 tys. zł.

Ruch związkowy

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Dnia 9.VI.b.r. odbyło się posiedzenie prezydium Kom. Wyk. Zarz. Gł., na którym byli obecni koledzy: prezes Rdzanek, sekr. gen. Dziedzic, skarbnik Jankiewicz oraz czł. Z. Gł. Sabiniewicz.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia Komitetu Wykonawczego omówiono ustawę o Izbach Aptekarskich oraz udział przedstawicieli naszego Związku w mającej być powołaną przez komisarza wyborczego — Radzie Zawodowej.

Bardzo długą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa realizacji Kasy Płac. W sprawie tej, opierając się na drukowanych ostatnio w Wiad. Far. artykułach p. prez. Filipowicza i dr Sklepińskiego, zwrócił się Zarz. Gł. do Zarz. Gł. P. P. T. F. z propozycją rozpoczęcia konferencji przedstawicieli obu organizacji celem przedyskutowania zagadnienia i poczynienia wstępnych kroków zmierzających do realizacji Kasy Płac. Propozycja została przez Z. Gł. P. P. T. F. przyjęta z tym, że wobec wyjazdu na urlop większości członków — konferencje rozpoczną się w wrześniu. Postanowiono zebrać w okresie letnim wszystkie dane potrzebne do realizacji Kasy Płac i rozwinąć na łamach Kroniki Farmaceutycznej dyskusję.

Wobec nie nadesłania, wzgl. nadesłania niekompletnego materiału statystycznego dotyczącego członków Oddziału przez niektóre Oddziały, postanowiono wysłać ponowne upomnienia, a za wykonanie polecenia uczynić odpowiedzialnymi prezesów Oddziałów.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, przyjęciu do wiadomości lub załatwieniu korespondencji omawiano sprawę przystosowania aptek do OPLGaz i przechowywania materiału OPLGaz. Do sprawy tej postanowiono powrócić na posiedzeniu Kom. Wyk.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z.Z.F.P. odbył posiedzenie w dniu 4.VII.b.r., na którym omówiono wszystkie aktualne bieżące sprawy, szczególnie uwzględniając sytuację farmaceutów pracowników aptek Ubezpieczalni Społecznej.

Przyjęto w poczet członków Związku kol. kol.: Szmidtównę Jadwigę, Luty-Staszewską Stefanię, Zagórskiego Kazimierza, Zagórską Danutę, Brudzewską Stefanię Marię i Strawińskiego Romualda.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

Sprawozdanie

z posiedzenia Zarządu, odbytego dnia 7.VII b.r. o godz. 21 w lokalu Związku, przy ul. św. Mikołaja 15, z nast. porządkiem dziennym.

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia Zarządu,
2) Sprawozdanie skarbnika,
3) Wpływy,
4) Wnioski i aktualia.

Obecni kol. kol.: Friedman, Niemkiewicz, Podoschen, Driks, Chemczuk, Jasser, Distenfeld i Brenner. Kol. Kol. Rudnicki, Lipińska i Bocz usprawiedliwili swą nieobecność.

Kol. Distenfeld odczytał protokół z poprzedniego posiedzenia, który został jednomyślnie przyjęty.

Następnie kol. Podoschen zdał dokładne sprawozdanie kasowe i wobec dalszego niezadowalającego stanu finansowego Oddziału wnosi o energiczne wystąpienie przeciw kolegom opieszałym w spłacaniu zaciągniętych pożyczek. Do wniosku powyższego dołącza się kol. Jasser i podejmuje się wraz z kol. Podoschenem załatwienia tej sprawy. Równocześnie postanowiono ustanowić inkasentów z pośród kolegów w poszczególnych aptekach, celem usprawnienia funkcji ściągania składek.

W załatwieniu pisma kol. Schatzberga z Obertyna, Zarząd postanowił przesłać pełnomocnictwo dla kol. S. celem zorganizowania kolegów z Pokucia i równocześnie zwrócić się do Zarządu Głównego po instrukcje.

Przy tej sposobności, Zarząd uchwalił wniosek kol. Driksa, aby udzielanie pożyczek wstrzymać na okres 3—5 miesięcy, celem zasilenia funduszu pożyczkowego przez ściągnięcie starych długów.

Kol. Distenfeld podaje, że na pisma Zarządu, w sprawie podwójnej zmiany zareagowała tylko jedna apteka, której właściciel zobowiązał się wprowadzić powyższą służbę po urlopach. Druga natomiast apteka pozostawiła pismo Zarządu bez odpowiedzi, wobec czego polecono sekretarzowi powtórnie wystosować list z powodu nieformalnego i niezgodnego z zawartą umową załatwienia sprawy.

Wobec braku odpowiedzi kolegów ze Stanisławowa na pismo Zarządu w sprawie organizowania Pododdziału, Zarząd uchwalił wydelegować kol. Niemkiewicza i Distenfelda, celem podjęcia prac organizacyjnych na miejscu.

Kol. Friedman złożył sprawozdanie z Walnego Zebrania delegatów Rady Okręgowej, podnosząc fakt wyboru kol. Bocza do Zarządu Rady Okręgow.

Jako stałych delegatów do Rady Okręgowej Zarząd wybrał kol. Friedmana i kol. Bocza.

Na założenie Wyższej Szkoły Badania Artykułów Spożywczych Zarząd przeznaczył zł. 10.—.

W wyniku dalszej akcji organizacyjnej przyjęci zostali w poczet członków kol. kol.: mgr Sward Izydor, mgr Löwowa Irena, mgr Krywokulski Włodzimierz, mgr Halpern-Schleicherowa Dora, asyst. Antonina Goldschein - Brettowa, i asyst. Fromm Jakub.

Na tym posiedzenie o godz. 24 zamknięto.

Z ODDZIAŁU RÓWIEŃSKIEGO

Zarząd Oddziału Rówieńskiego Z. Z. F. P. zorganizował w Łucku pododdział Związku, łącznie z którym wystąpił w najbliższym czasie o wprowadzenie kolejnych dyżurów niedzielnych i świątecznych na terenie swej działalności.

Koledzy, wpłacajcie regularnie składki członkowskie do Związku!

Głosy czytelników

Szanowny Kolego Redaktorze!

Artykuł p. dra Sklepińskiego, przedrukowany w naszej Kronice, na temat uregulowania uposażeń farmaceutów pracowników na drodze ustawowej Kasy Płac, sądzę, stał się jaśniejszym punktem zwrotnym w zagadnieniu, któremu organizacja nasza zmuszona jest poświęcać wciąż tyle pracy. Dotychczasowe bowiem wysiłki w tym kierunku, powiedzmy to sobie szczerze, nie wiele przyniosły efektu. Regionalne umowy w niektórych dzielnicach Polski — to tylko jakby złudzenie tego, co być powinno.

Uposażenia farmaceutów pracowników zepchnięte zostały do kategorii uposażeń subiektów sklepowych. Nikogo to nie obchodzi, że farmaceuta pracownik — a więc człowiek mogący się poszczycić mianem członka wolnego zawodu — nie jest wcale wolny, a skrępowany w każdym swym ruchu.

Spójrzmy przecież na pokrewne zawody wolne, a więc lekarzy, adwokatów, inżynierów itp. Szerokie pole do pracy w swych zawodach oraz niczym nie ograniczone zarobki — są jaskrawym kontrastem możliwości farmaceutów, którzy w przygniatającej większości mogą pracować tylko w aptekach na indywidualnych warunkach, stawianych delikwentom przez szefa lub jego żonę.

Życie ma swoje prawa, życie musi iść naprzód, wymaga nowych sposobów działania, a tym samym żąda dostosowania przestarzałych form do współczesnych potrzeb.

Przed nami stoją wciąż dwie alternatywy, które aż do znużenia są powtarzane: system koncesyjny — czy wolne osiedlanie się? Tymczasem wewnętrzne spory są wyzyskiwane przez nasze czynniki decydujące, które hasło wolnego osiedlania się wprowadzają w życie systemem kencesyjnym (zmniejszone normy ludności na jedną aptekę).

20 lat minęło, a zorganizowany zawód farmaceutyczny (P.P.T.F. i Z.Z.F.P.) nie zdołał uregulować jednego z najważniejszych zadań, jakim jest bezwątpienia racjonalny i sprawiedliwy podział zysków. Żadne dorywcze lokalne umowy nie rozwiążą tego problemu. Tu musi nadejść moment, w którym pp. właściciele aptek, tak jak to uczynił dr Sklepiński — zrozumią wreszcie istotny sens przeżywanego impasu i z wiarą w możliwość odprężenia stosunków i uzdrowienia ich, podejdą do rozwikłania dręczącego nas zagadnienia.

Kasa Płac. Tak — właśnie jedynie Kasa Płac — może rozwiązać ten ważny — trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć — problem w sposób zasadniczy.

Sądzę jednak, że skoro to magiczne słowo padło już ze słów pp. prezesa Filipowicza i dra Sklepińskiego na łamach oficjalnego organu P.P.T.F., należałoby czym prędzej przystąpić do konkretnego opracowania projektu Kasy Płac, by móc zamiast, poniekąd w chwili obecnej czczej dyskusji, ze względu na brak projektu Kasy w polskim brzmieniu, dyskusję taką poprowadzić nad konkretnym już projektem.

Dotychczas bowiem nie wiele osób u nas dobrze orientuje się na czym polega istota Kasy Płac, zaś samo wskazywanie tej nazwy budzi już pewne obawy wśród niektórych osób.

Dlatego też niewłaściwą wydaje mi się wzmianka red. „Wiad. Farm.“ nad artykułem dra Sklepińskiego, że dyskusja wykaże, czy nadszedł moment, w którym sprawa Kasy Płac może i powinna znaleźć się na porządku dziennym debat naszych organizacji.

Czas już najwyższy. Moment już dawno minął, dziś tylko należałoby zasiąść przy wspólnym stole i ułożyć taki, możliwie wyidealizowany program działalności Kasy Płac, która by z pożytkiem służyła całemu zawodowi aptekarskiemu i stać się mogła nawet drogowskazem dla innych zawodów.

A za tym do realizacji. Dogońmy utracony czas. Inicjatywa i realizacja tylko od nas zależą. Tkwić nadal w biernym błogostanie nie wolno.

Czekamy! **Aw.**

Do Redakcji Kroniki Farmaceutycznej.

Z prawdziwym uznaniem i radością przeczytałem przedrukowany przez red. Kroniki Farmaceutycznej artykuł z Wiadomości Farmaceutycznych p. dra A. Sklepińskiego pt. „Reminiscencje, aktualia i ratunek“. Bowiem autor tego artykułu z pewnością przejrzał na wylot anormalne stosunki, jakie wciąż towarzyszą nam w naszej codziennej pracy zawodowej i nie zawahał się wskazać je na łamach pisma pp. właścicieli aptek.

W konkluzji swego artykułu Sz. autor doszedł do konkretnego wniosku, że właściciele aptek muszą się bezwględnie zgodzić na to, by wynagrodzenie współpracowników zostało ujęte w pewien system, oparty na tzw. aptekarskiej Kasie Płac, która, należy tu dodać, dotychczas jeszcze istnieje na terenie b. Austrii ku obopólnemu zadowoleniu członków zawodu aptekarskiego.

Brawo Panie Doktorze! Poruszył Pan wśród swoich kolegów - właścicieli aptek kwestię, która już przed kilku laty stała się jednym z naczelnych zagadnień władz Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników odnośnie sprawiedliwego uregulowania płac pracowniczych, a co za tym idzie stworzenia wreszcie jednej wielkiej rodziny farmaceutycznej, zadowolonej ze swego stanu posiadania. Od siebie dodam, iż wszyscy zainteresowani znajdą w ostatnich rocznikach Kroniki Farmaceutycznej wręcz konkretny materiał oraz uchwały ostatnich zjazdów delegatów i walnych zebrań w tym przedmiocie. W nr 7, 8, 9 i 10 z roku 1935 wydrukowano całkowity materiał o Austriackiej Kasie Płac.

Sprawa wprowadzenia w Polsce Kasy Płac ma kolosalne znaczenie dla całej farmacji. Jest to zagadnienie, które winno się spotkać jedynie z gorącym poparciem całego zawodu i czynników miarodajnych.

Należałoby sobie tylko gorąco życzyć, ażeby tak ważne zagadnienie, poruszone przez p. dra Sklepińskiego, nie stało się pastwą jedynie dyskusji wśród pp. właścicieli aptek.

A więc do czynu! Niech za słowami pójdą czyny, a wyjdziemy z tego impasu, o którym wciąż tyle mówimy, a który nam nie przynosi zaszczytu.

Mgr Galiński.

Przegląd prasy

Odezwa w sprawie niebezpieczeństwa wojny powszechnej. Profesor Akil Moukhtar Ozden, Prezes Bałkańskiego Związku Lekarskiego w Konstantynopolu, rozesłał do pism lekarskich Europy odezwę Związku, w której nawołuje do podjęcia środków walki z niebezpieczeństwami, na jakie może być narażona ludność cywilna w razie „wojny powszechnej“. Pragnie on porozumienia lekarzy wszystkich krajów i podjęcia wspólnej walki z niebezpieczeństwami wojny chemicznej, dla ludności miast i wsi. „Bałkański Związek Lekarski sądzi“, mówi odezwa, że

„tylko oświecona opinia międzynarodowa może wyjaśnić doniosłość niebezpieczeństwa i bezużyteczność nawet dla zwycięzcy tych strasznych okrucieństw i w ten sposób może doprowadzić do skutecznego działania. Należy każdego przepoić niewzruszoną prawdą, że nienawiść rodzi tylko nienawiść, a okrucieństwo zemstę". (Britisch Medical Journal, 18.39). **M. L.**

Przeciw niemieckim specyfikom. Na zebraniu Rady Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie w dniu 4.VII. b. r. przemawiał zaproszony przez Zarząd Lekarz Naczelny Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie dr S. Zamecki, który, poruszając sprawę leków oświadczył, że przeglądając recepty lekarzy Ubezpieczalni, stwierdził ze zdumieniem, iż w czasie nieomal otwartej już walki z Niemcami wielu lekarzy zapisuje uparcie liczne specyfiki niemieckie, które z łatwością można zastąpić lekami polskimi. Dr Zamecki prosił, aby władze Zrzeszenia wpłynęły na tych lekarzy, aby przez swoją lekkomyślność nie pomagali wrogom naszym.

Rada Zrzeszenia uchwaliła zwrócić się do lekarzy z apelem o niezapisywanie specyfików niemieckich, oraz zwrócić się do Dyrekcji Ubezpieczalni o skreślenie z lekospisu wszystkich specyfików niemieckich, które mogą być zastąpione lekami polskimi. (Biul. Oddz. Warsz. Zw. Lek. P. P. Nr 6).

Wiadomości bieżące

ODZNACZENIA

Ostatnio zostali odznaczeni:

Złotym Krzyżem Zasługi: radca W. Śliwiński — inspektor farmaceutyczny woj. poznańskiego, A. Gąsecki—prezes Zarządu firmy A. Gąsecki i S-wie, K. Potocki — właściciel firmy Dr Farm. K. Wenda, E. Gobiec — właściciel laboratorium..

Srebrnym Krzyżem Zasługi: Fr. Raczyński — v-prezes Zarządu Oddz. Warsz. Z. Z. F. P., Ładysz Adolf — skarbnik Oddz. Wileńskiego Z. Z. F. P., Welter Walerian — czł. Kom. Rew. Oddz. Pomorskiego Z. Z. F. P. i Czesław Skura — b. członek Zarz. Oddz. Warsz. Z. Z. F. P.

Kol. Kraczkiewicz Franciszek — skarbnik Oddziału Lubelskiego Z. Z. F. P. został odznaczony za długoletnią, gorliwą i pożyteczną pracę w P.C.K. srebrną odznaką honorową III-go stopnia.

DOKTORAT FARMACJI NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM W KRAKOWIE

Anna Peraus-Pilecka uzyskała stopień doktora farmacji na U. J. w Krakowie w dniu 3.VI.b.r. za pracę pt. Spostrzeżenia nad przeciwnym oddziaływaniem hormonów jajnika. Praca została wykonana w Zakładzie Biologiczno-Embriologicznym U. J. pod kier. dra S. Skowrona.

Promocji dokonał dyrektor Oddziału Farmaceutycznego U. J. dr Tadeusz Estreicher, zaznaczając, że jest to, od czasu istnienia studium farmaceutycznego przy U. J., pierwszy doktorat Farmacji.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOW. PRZYJACIÓŁ WYDZ. I ODDZ. FARMAC. PRZY UNIW. W POLSCE

Dnia 27.VI. b.r. odbyło się w sali W.T.F. roczne walne zebranie członków T-wa pod przewodnictwem p. prof. inż. A. Kossa.

Sprawozdanie z działalności T-wa składali: p. prof. dr B. Koskowski i p. doc. dr Krauze. Ze sprawozdań wynika, że T-wo wykazuje w dalszym ciągu wielką żywotność, dowodem czego są daleko posunięte prace zdążające do uruchomienia Wyższej Szkoły badania środków spożywczych w Warszawie. Statut Szkoły zostanie w najbliższym czasie zatwierdzony przez władze, zaś potrzeba stworzenia podstaw finansowych znalazła tak wielkie zrozumienie wśród członków naszego zawodu, że uruchomienie tej tak ważnej dla farmaceutów placówki nie powinno się spotkać z żadnymi trudnościami. Inicjatorem i realizatorem Szkoły, jak i wszystkich dotychczasowych pięknych czynów T-wa jest niestrudzony w pracy dla dobra Zawodu prof. dr B. Koskowski.

Po odczytaniu sprawozdania finansowego i protokułu Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium. Prof. Koss złożył Zarządowi podziękowanie za wytężoną i owocną pracę.

Na miejsce ustępujących członków wybrano: do Zarządu — pp.: W. Filipowicza, A. Ossowskiego, T. Pasteckiego, J. Szymańskiego, i E. Szyszko, do Kom. Rew. — pp.: W. Homolickiego, K. Jerzmanowskiego i K. Łobodowskiego.

KOMISARZ RZĄDOWY IZB APTEKARSKICH

W myśl Art. 30 Ustawy o Izbach Aptekarskich Ministerstwo Opieki Społecznej wyznaczyło Komisarzem Rządowym do zorganizowania ich — p. płk. Wacława Sokolewicza. P. płk Sokolewicz złożył oficjalną wizytę prezesowi naszego Związku kol. S. Rdzankowi.

Osoba p. płk. Sokolewicza jest nam znana z czasów urzędowania w M. Op. Społ. z życzliwego ustosunkowania się do naszego Związku, dlatego też nominację tą witamy ze szczerą radością.

W SPRAWIE WARUNKÓW PRACY I PŁACY FARMAC. PRAC. INSTYT. UBEZP. SPOŁ.

Sprawa warunków pracy i płacy farmac. prac. Inst. Ub. Społ. była poruszana przez przedstawicieli Zarz. Gł. na konferencjach w Z. U. S. oraz w Dep. Ub. Społ. i Biurze Personalnym Min. Op. Społ., jak również złożone zostały pisma uzasadniające konieczność zmiany przepisów służbowych dla farmac. na umowę zbiorową. Na ostatniej konferencji w Biurze Pers. M.O.S. przedstawiciele Związku otrzymali odpowiedź, że M.O.S. opracowało projekt nowych przepisów służbowych dla pracowników I.U.S., które uwzględniają postulaty nasze, są zatem korzystniejsze od obecnych. Po zatwierdzeniu projektu przepisów przez p. Ministra Op. Społ. miały one być przesłane do Z.U.S.

Wobec tego, że Z.U.S. do tej pory projektu nowych przepisów nie otrzymał, Zarz. Gł. Z.Z.F.P. wysłał w dniu 14 lipca b.r. pismo do Dep. Ub. Społ. Min. Op. Społ. z prośbą o powiadomienie w jakim stadium załatwiania znajduje się powyższa sprawa.

Jak się dowiadujemy z Biuletynu Społecznego Nr 13/39 Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Instyt. Ubezp. Społ. wystosował podobne pismo do Naczelnego Lekarza Z.U.S., na które otrzymał następującą odpowiedź:

> „W odpowiedzi na pismo Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych z dnia 21.V.1939 r. L. 233/39 zawiadamiam, iż złożony przez Związek projekt ramowego układu zbiorowego został przez Z. U. S. przedstawiony Ministerstwu Opieki Społecznej.
>
> Według posiadanych przeze mnie informacyj — w Ministerstwie Opieki Społecznej prowadzone są już od dłuższego czasu prace nad gruntowną zmianą przepisów służbowych dla pracowników ubezpieczeń społecznych".